SPRAWOZDANIE TRZECIE

DYREKCYI C. K. III GIMNAZYUM

W KRAKOWIE

ZA ROK SZKOLNY 1886.

TREŚĆ:

1. Młodość Bohdana Zaleskiego (1802—1830) przez Hugona Prof. Dra Zatheya.
2. Część urzędowa, ułożona przez dyrektora zakładu.

KRAKÓW.
NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO.

Z drukarni WŁ. L. Anczyca i Sp., pod zarz. Jana Gadowskiego.
1886.

MŁODOŚĆ
BOHDANA ZALESKIEGO.
(1802—1830)

przez

Hugona Zatheya.

Poezya nie jest już tém, czém była za Mickiewicza i Zaleskiego czasów: uroczystością żyjących; jest ona raczéj uroczyskiem umarłych [1]). A po tém uroczysku, pośród tych wielkich grobów, przechadza się pokolenie obojętne, chłodne, przedwcześnie zmęczone, goryczy pełne i zwątpienia.

Jakże to niedawno, nie upłynęło jeszcze i ćwierć wieku, brzmiały pieśni Zaleskiego w całéj Polsce i Rusi; wszystkie dworki, wszystkie szkolne sale, wszystkie pola i lasy słyszały i roznosiły ich wdzięczną melodyą.

Dzisiaj dumek Bohdana prawie nie słychać. Chyba kto ze starszych przechadzając się zanuci czasem: „Słońce idzie jakby spało, dym połykam i kurzawę". Dzisiaj nikt tak nie pisze i pisać nie potrafi, jak owi mistrze, którzy tak niedawno zeszli ze świata, ale za to każdy sądzi, że jest powołany na ich oceniacza i sędzię. Sami drobni, w żywotach tylko drobiazgów szukamy i drobnostki widzimy. Mało jest prac literackich, któreby nie uchybiały

---

[1]) Słowa te natchnęło zdanie prof. Zimmermana o dzisiejszéj filozofii.

krwawo i świetnie zarobionéj sławie wieszczów, któreby nie obniżały ich rzeczywistéj wartości i do zwyczajnego powszedniego nie ściągały poziomu. Literatura stała się rzemiosłem i środkiem uzyskania zarobku; to téż zamiast małéj liczby wybrańców, mamy tłumy robotników. Trudno znaleźć nową myśl, a łatwo starą próżność i pychę. Produkują się książki i broszury dla uzyskania rozgłosu, stopnia lub stanowiska — a najczęściéj i najzwykléj dla prostego kawałka chleba, na który możnaby daleko uczciwiéj zarobić jakimkolwiek innym, niewinniejszym i mniéj niebezpiecznym sposobem. Nic zatém dziwnego, że produkcya taka dostarcza książek dość, ale książek martwych, nikogo nie obchodzących, bo nic ważnego ani ciekawego w nich niema. Sztuczne pochwały, na wzajemności oparte, stwarzają sztucznie grono czytelników; ci rychło doznawszy rozczarowania, tracą wiarę i smak dobry, a w dalszém następstwie obojętnieją i dla najlepszych utworów. Potrzeba nowego Herkulesa, żeby tę stajnię uprzątnął, nowego Mickiewicza, żeby schłostał tych krytyków i recenzentów warszawskich i niewarszawskich. Stan ten przeczuwał Zaleski jasno i wyraźnie: „Po prześlicznym dniu twórczéj poezyi zapału — oto chmurne i chłodne mgły wieją w krytyczny zmierzch" [1]). Wyraźnie i znacząco poeta mówi „*zmierzch*", bo to co się w zakresie krytyki dzieje, to istny zmierzch, a nie światło i jasność, jakby być powinno. Literatura — mówi Bohdan w inném miejscu [2]) — to jak winnica; wedle uprawy i pogody płodzi kwaśniejsze, to słodsze jagody, i takież wino daje na końcu: kwas, kwas przemaga najczęściéj niestety". Coraz mniéj — podnosił J. Klaczko [3]) jeszcze przed trzydziestu laty, — coraz mniéj widzimy mistrzów słowa, a coraz więcéj pisarzy, coraz mniéj arcydzieł, a coraz większy ruch literacki. Artyści, poeci nie tworzą teraz w zaciszy natchnienia dla umysłów wybranych, lecz masy przedewszystkiém mają na widoku. Jeszcze tak niedawno powiedział Schiller, iż „kto najlepszym swego czasu zadość uczynił, ten uczy-

---

[1]) Pisma Józefa Bohdana Zaleskiego. Wydanie zbiorowe przejrzane przez autora w 4 tomach. Lwów. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta 1877. Wszystkie cytaty wzięte są z tego wydania, o ile innego wyraźnie nie podano. Dla skrócenia używać będę tytułu: „Pisma". Wielka szkoda, że w tém zresztą staranném wydaniu nie zachowano porządku chronologicznego ani rzeczowego. Tom II, str. 218. [2]) Pisma II, str. 205. [3]) Wiadomości Polskie. Paryż 1857. (Roczniki polskie. Paryż 1865. I, 6).

nił dość po wszystkie czasy", ale jakże prędko przebrzmiały te piękne, te dumne słowa!" — Inny dowcipny autor rozprawy o języku polskim [1]) woła: „Ta święta bojaźń, co dawniéj przejmowała każdego, kiedy brał pióro do ręki dla odezwania się publicznie, to poszanowanie uszu czytelnika, które kazało ważyć każdy wyraz przed oddaniem go do druku, zupełnie są nieznane obecnemu pokoleniu".

Mając poświęcić chwilę czasu rozważaniu młodych lat i pierwszego okresu pracy Bohdana Zaleskiego, otrzęśmy się z pleśni czasów dzisiejszych, wskrześmy w sobie iskrę miłości i świętego zapału i w skupieniu myśli i ducha zbliżmy się do téj pięknéj, jasnéj postaci z epoki tak niedawnéj, a tak już dalekiéj!

Bohdan mógłby nazwać, podobnie jak Mickiewicz, dzieciństwo swoje sielskiém, ale nie wiém, czy mógłby nazwać anielskiém. Do tego potrzeba bowiem przedewszystkiém miłości, opieki, starania rodziców, współczucia i towarzystwa rodziny, a o tém niema żadnego śladu ani w pieśniach, ani w zapiskach poety. Matka życie jego przypłaciła swojém życiem [2]); sam nazywa się sierotką, pogrzebowém dzieciątkiem; o ojcu żadnéj niema wzmianki. Pisano, że dziecko oddano na mamki; prawdopodobniejsze jest to, co podaje Teofil Lenartowicz [3]), że w pacholęcym wieku nabawił się przykréj choroby i że skutkiem tego oddał go ojciec do znachora na kuracyą. Kto zna Ruś, ten wie, co znaczą znachorowie, których

---

[1]) Tamże. str. 500. [2]) Józef Bohdan Zaleski urodził się w Bohaterce na Ukrainie w dzień N. Panny Gromnicznéj 1802 r. (umarł 31 marca 1886). Są to daty pewne i stanowcze, chociaż podawano inne (n. p. prof. Cybulski r. 1800). Co do dnia, usuwa wszelką wątpliwość poemat poświęcony pamięci matki p. t.: „*W dzień gromniczny*". Pod tytułem w nawiasie dodaje: *na swoje urodziny*. Co do roku, wiemy wszyscy, że w r. 1882 obchodzono uroczyście 80-letnią rocznicę urodzin, o czém we wszystkich ówczesnych pismach i we wspomnieniach Odyńca czytać można. Ktoś kiedyś musiał ubolewać, że Zaleski miał imię to samo, co Chmielnicki, bo znajdujemy taki wiersz w jego Pismach (II. 225).

„Bracio moja, jeżeli łotra imię wziąłem,
To dlatego, ażebym przed cnotą bił czołem".

[3]) W „Kłosach" r. b. w liście do A. Pługa.

kształci tradycya i natura. Że lekarz wiejski nie zawiódł oczekiwań, niema wątpliwości; Bohdan nietylko wyzdrowiał, ale wyrósł na hożego młodzieńca — i w późnéj starości jeszcze świeży rumieniec krasił jego białe lica. Łatwiéj téż chłopak kilkoletni przesiąknąć mógł „mlekiem dum i mleczem kwiecia“ niż niemowlę, które z piersi Rusinki swoją drogą wyssało tę wielką miłość Rusi, pieśni ruskiéj i ludu ruskiego, obyczajów i tradycyi — miłość, którą żaden Rusin Bohdana Zaleskiego nie przewyższył. To pewna, że pacholę w chacie starego znachora „lgnęło do ludu, do starców zwłaszcza, i w chutorach, pasiekach i basztanach z jarzącym lub załzawionym wzrokiem, budzącym zaufanie, słuchało barwnych opowiadań i pieśni białowłosych zagorzalców zgarbionych wiekiem. Na wzmiankę o Siczy zlodowaciały dziad iskrzył oczyma, odgrażał się, zaciskając pięście i klął na Moskali“. „Po dziś dzień — pisze poeta w późnych latach — ile razy zadumam się o młodości, *fata morgana* te pojawiają się żywo i wyraźnie; słyszę głosy przebrzmiałe, widzę postacie dawno pożegnane. Mógłbym niemal dosłownie powtórzyć rapsod po rapsodzie. Zaprawdę wieść ludu i pieśń ludu arcyżywotne są. Wbrew nieprzyjaciołom:

„Pieśń ujdzie cało...
„A jeśli podłe dusze nie umieją
„Karmić jéj żalem i poić nadzieją,
„Ucieka w stepy, do mogił przylega,
„I stamtąd dawne opowiada czasy“ [1]).

„Niedaleko Rzyszczowa, nad samym Dnieprem, jest wyniosła góra, otwierająca na wsze strony piękne i rozległe widoki, przezwana od pospólstwa Iwan, czyli jednym wyrazem Iwanhora. U wierzchołka zalegają rozwaliny zamku, wedle powieści niegdyś Wiśniowieckich, a potém Szczeniowskich“. „Swobodne dziecię lubiło przebiegać tę górę w rozmaitych kierunkach i napotykało nieraz sędziwego bandurzystę, któremu podobnych i dziś jeszcze (lubo rzadziéj) nietrudno napotkać na Ukrainie. Starzec ten znał nieskończone mnóstwo podań dawniejszych i chętnie je opowiadał“ [2]). Od najwcześniejszych tedy lat polubił poeta pieśni ludowe, o których późniéj tak się wyraził: „Czuję męską pogodę, prostotę, spokojność rolniczą i tysiączne ujmujące przymioty w owych kwitnących, peł-

[1]) Mickiewicz. K. Wallenrod. Zaleski, Pisma IV, 97—8. [2]) Pisma II, 56.

nych uczucia i natury natchnieniach ludów słowiańskich, odrębnych jak ich dzieje, obyczaje i zwyczaje. Mimo wspólności wszystkich widoczne są i różnice; ukraińskie są najwznioślejsze ze wszystkich. Męskie, swobodne i żywe, pełne obrazów, uczucia i zapału, znamionują się prócz tego spokojném, religijném poddaniem się Opatrzności. Ale ustawne najazdy, wojny i klęski wypiętnowały w pieśniach, a nawet w nucie posępność".

Na dopełnienie tego obrazu przemawia jeszcze poeta wierszem:

Z torbanem wyrósł ja. Dniepr, Iwanhora,
Chata gdzieś w gaju starego znachora —
Widzę! ach! jakbym pożegnał je wczora:
Śpiewałoż ptastwo tam — byle dzień biały;
I znów dziewczęta z majdanu śpiewały;
To znowu męski głos wojennéj chwały
W cześć atamanów — mąciły się społem
W pieśń jednę żywą! I pieśń tę połknąłem [1]).

Uderzająco podobne są dzieje lat dziecinnych Kazimierza Brodzińskiego. Dziesiątkiem lat wcześniéj w innéj stronie Polski, uciekając od strapionego ojca i nieczułéj macochy chronił się mały chłopczyna pod strzechy wieśniacze, które przygarniały go miłośnie i usypiał w zbożu przy śpiewie żniwiarek, a spiew ten odzywał się głośném i serdeczném echem w całém życiu i w dziełach znakomitego poety. On téż jeden z pierwszych zwrócił uwagę na poezyą ludów słowiańskich i utwierdzał w tém zamiłowaniu Bohdana Zaleskiego, jako mistrz jego i przewodnik w Warszawie. Jednak nietylko w tém podobni są do siebie niepospolici dwaj pieśniarze. Nadzwyczajna czystość serca, szlachetność duszy, słodycz i łagodność charakteru, miłość w najistotniejszém, najbardziéj chrześcijańskiém tego słowa znaczeniu, oto wspólne im obydwom przymioty, otaczające ich takim wdziękiem i tak promienną aureolą, że piękniejszych postaci mało znajdziemy na świecie.

Zaleski chodził do szkoły w Humaniu. Gimnazyum tamtejsze używało dobréj sławy — i niezawodnie już stamtąd wyniósł poeta

---

[1]) Pisma II, 203.

dokładną znajomość języka ojczystego i dostateczną języków klasycznych, a nadto dziejów Polski i Ukrainy. „Wcielenie ludu — to Homer! — woła poeta“. Czytaj Homera, choćby razy trzysta; nowy, niby się w oczach przemienia co rana; rzecz pod miarę i wagę tak obrachowana, że aż strach! On największy w świecie algebrzysta“. Wiemy także, że lubił rozczytywać się w Horacym, a nawet kilka ód jego tłómaczył. — Kto jednak był największym i najważniejszym nauczycielem poety i mistrzem? — Nie kto inny, jeno nieśmiertelny wieszcz czarnoleski, którego nasz Bohdan w pismach swoich kilkanaście razy, a zawsze z najgłębszą, najrzewniejszą czcią i miłością wspomina. Najbardziéj wszakże charakterystycznym w téj mierze jest wspaniały wiersz pod tytułem; „*Przechadzka poza Rzymem*[1]), na który mało zwracano uwagi; o ile wiém, Mickiewicz tylko wspomniał o nim z powodu „konającego Gladyatora“ [2]). Otóż w przedziwnym tym wierszu poświęciwszy krótkie wspomnienie staremu Rzymowi, przygnębiony widokiem konającego Gladyatora, w którego rysach poznał „zamierzchłych gdzieś stuleci brata Słowianina“, poprzednika tylu późniejszych tysięcy katowanych i ginących śmiercią męczeńską — chroni się za mury miasta i tęskną myślą zwraca się, jak zawsze, ku Ukrainie. Towarzysz oddalił się, a poeta siadł i duma pragnąc zaludnić to ustronie orszakiem miłych postaci i pamiątek. Nagle staje przed jego oczyma — kto? Jan Kochanowski. I zaczyna się prześliczna pełna najgłębszego uczucia przemowa iście synowska. Ton jest tak żywy, koloryt tak gorący, że i czytelnikowi zdaje się, jakoby widział i słyszał młodego wieszcza, rozmawiającego z tym starym, z tym przenajzacniejszym ojcem poetów naszych i literatury naszéj. Z rozpaczą porównywa Bohdan stan ojczyzny za czasów Jana z teraźniejszym.

Co porabiam tu rzymskim prochem opylony?
Co porabiam? Wygnaniec cieszę moję nędzę,
By się jakoś rozruszać, za wiatrami pędzę.
. . . .
W Rzeczypospolitéj naszéj — ach! co się tam dzieje?
Opustoszyli Pańską winnicę . . . .

Lecz jakby zaczerpnął we wzroku Jana otuchę, zaczyna wróżyć czasy szczęśliwsze z przekonaniem i siłą natchnionego wieszcza:

---

[1]) Pisma II, 40. [2]) Literatura słowiańska. Wydanie III (Żupańskiego). Tom III, 79 i 80.

Nie na wieki, o Janie! stan dla nas sierocy:
Z dopuszczenia Pańskiego Ojczyzna w niemocy
Chorobliwéj. Lecz przyjdzie — przyjdzie dzień zwycięski,
O! wnukom na powiastki pójdą nasze klęski!

Nie mogliśmy odmówić sobie przytoczenia tych kilku wierszy, zwłaszcza, że nie będzie już późniéj sposobności powrócenia do tego poematu, ale to, co jest dla nas w téj chwili najdonioślejsze, co nasze twierdzenie wyjaśnić ma i uzasadnić, co jest dokumentem niejako i dowodem, zachowaliśmy na koniec. Zaleski powiada najwyraźniéj i najdobitniéj, że wieszcz czarnoleski nawiedzał go już, gdy był jeszcze sierotką, pacholęciem, uczył go dźwięków polskich czule, po ojcowsku, a powtarzanie jego piosnek koiło rzewny wychowańca smutek. Jemu to głównie zawdzięczać mamy, że Zaleski został poetą polskim, że ten stepowy strumień wpłynął do „Lackiego morza“.

Takeś Ty mnie nawiedzał. Pamiętasz? pacholę,
Jako ongi przez bujne szalało gdzieś pole,
Sierotka — o! zaledwie świecący się proszek,
Prosił cię o dźwięk polski — u kolan pieszczoszek;
Tyś mnie nauczał mistrzu po ojcowsku, czule;
Bom sercem dziecka kochał Ciebie i Orszulę.
Piastunka moja — Duma, płaczka z mogilniku
Powtarzała za tobą piosenek bez liku.
Nieutulony, rzewny wychowańca smutek
Koiliście powieścią bojów, to sobótek:
I stepowy wasz strumień odbija przestworza,
Niesie swoje źwierciadła do Lackiego morza.

Oprócz tego polskiego, miał Zaleski jeszcze dwóch ruskich mistrzów i przewodników: Nestora i piewcę „Słowa o pułku Igorowym“. Należało się to słusznie *„polsko-ruskiemu“* [1]) sercu poety i było konieczną jego potrzebą. Poznawał w ich dziełach przeszłość Rusi, którą ukochał na równi z Polską; z Nestora czerpał wiadomość o prastarych czasach i przekonanie o wspólném polańskiém pochodzeniu bratnich szczepów, z pieśni zaś o Igorze doszła go niezmiernie ważna dlań wieść o słowiku starych czasów, arcywieszczu Bojanie, który odtąd stał się ideałem i gwiazdą przewodnią poety. Piewca Igora kilkakrotnie ubolewa, że niema już owego pieś-

---

[1]) Tak sam je nazywa. Pisma II, 224. „Rozkroili Czerwoną Ruś oto na dwoje, rozkroili i polsko-ruskie serce moje“ (r. 1850).

niarza, bo on jeden mógłby godnie opiewać czyny jego bohatera, Bojan bo wieszczyj, aszcze komu chotiasze piśń tworyty, to rostikajetsia miśliju po drewu, sirym wołkom po zemli, syzym orłom pod obłaky... On swoi wieszczyje persty na żywije struny wskładajet. O Bojanie wspomina Bohdan przy każdéj sposobności, powiedziałbym prawie za często, jego los i sławę uważa na najwyższą, jakiéj można zapragnąć, a nawet przepowiada, że gdy się czasy smutnego ucisku skończą, nowy a raczéj odrodzony Bojan zanuci wielką pieśń radości i tryumfu. Zaleski znał Igora (odkrytego na samym początku naszego wieku) w oryginale. Polski, znakomity przekład *Augusta Bielowskiego* wyszedł dopiero r. 1833. i, jak świadczy Wł. Zawadzki w arcyciekawéj a niestety nie dość rozpowszechnionéj książce [1]), obudził ruch i więcéj pożytku przyniósł literaturze i więcéj miał znaczenia, niż niejeden utwór oryginalny [2]). Mityczna postać prastarego wieszcza była dla naszego poety tém bliższą i zrozumialszą, że doszły go jeszcze dźwięki Nauma. Słyszał od lirników i starców zaporoskich o tym sławnym znachorze, który jak Wernyhora miłował Lachów i nakłaniał do zgody z nimi. Z urywków, z luźnych wierszy, poznał w nim Zaleski, jak sam powiada, wyższy, bojanowy nastrój ducha i w dumie pod tytułem *Teligoła* usiłował odwzorować pieśń Naumową. „Zauważałem też od dziecka, dodaje poeta, że pieśni ukraińskie obok nuty przeciągłéj, stepowéj, mają tło i nastrój czysto polańskie i polskie, a nawet wyrażenia i wyrazy biorą żywcem z polszczyzny. Od końca XVII wieku wszystko naokoło i dobrowolnie polszczało na Rusi“.

Oto mała próbka nuty Naumowéj:

Na mogile bielusieńki dziad stoi samiutki —
A jak wiatry mszystym dębem, szamocą nim smutki.
. . . .
Leci orzeł — ponad morzem — ku niebu on krzyczy
Biadać, biada kozakowi bez maci — bez Siczy!
Szlocha mać — step ojciec łaje — a śmieją się ługi,
Poszedł wolny Zaporożec carzycy w posługi!
. . . .

---

[1]) Literatura w Galicyi 1772–1848. Lwów 1878, str. 71. [2]) Mamy i drugi, późniejszy znakomity przekład X. Biskupa Wileńskiego Dra A.S. Krasińskiego, wydany ozdobnie w Petersburgu.

Bieda jeździ na dwóch koniach, Panowie hromada!
Jak się jeden już wyhasa, wtórego dosiada,
Jak i wtóry się potyka, pierwszego kulbaczy;
Owoż konie — jeden laszy, a drugi kozaczy.
Bodaj ziemia raz połknęła te Żółte tam Wody,
Co dwóch braci wyuczyły pogańskiéj niezgody!
Chodząż obaj dziś samopas, ten górą, ten nizem,
Lecą w toń, a patrzą na się z podełba, to zyzem [1].

Duma ta i dopisek pochodzą z lat późniejszych autora; widać więc, że wrażenie było silne, kiedy pozostało po niém wspomnienie tak żywe. Mamy także dowody na to, że Bohdan przez całe życie z upodobaniem rozczytywał się w Nestorze i z radością powitał nowe tegoż a staranne wydanie w „*Pomnikach dziejowych Polski*" Augusta Bielowskiego jako dar cenny i miły [2].

Takie nauki i wrażenia zajmowały umysł młodego humańskiego studenta; w chwilach wolnych odbywał w gronie kolegów wycieczki i przechądzki, mianowicie do Grekowa i na Zofiówkę, a po drodze nuciła wesoła gromadka różne piosenki, z których najulubieńsza była o sojce, bo spamiętał ją jeszcze poeta w późnéj starości.

„Sojka, sojka hej łetiła,
Taj zwynuła kryła,
Horeż meni, hore,
Ne choczu za more".

Kto byli ci koledzy Bohdana? Dziwna to rzecz, ale najmniéj o sławnych ludziach dowiedzieć się można od ich rówieśników szkolnych. Przecież nie wymarli wszyscy w latach młodzieńczych, przecież znacznie większa część dożyła i była świadkiem rosnącéj ciągle chwały towarzysza! a jednak milczeli. Skąd to pochodzi? Jedni, sądziłbym, nie śmieją, drudzy nie chcą, z zazdrości, bo nie każdy lubi, żeby mu rówieśnik nad głowy wyrastał; — trzeci nareszcie chcieliby, ale nie umieją i nie wiedzą, co pisać. Może to poniekąd i dobrze, bo mało kto podałby szczegóły istotnie ważne, a więcéj namnożyłoby się plotek i baśni, jakich o wielkich mężach i tak aż nadto posiada każda literatura. Ze znakomitszych pisarzy kolegowali z nim w Humaniu, to wiemy z pewnością — Seweryn Goszczyński i Michał Grabowski. Tych dwóch wspomina sam poeta.

[1] Pisma IV, 60—99. [2] Pisma IV. 83.

Bohdan, Seweryn, Michał. Między nami trzema
Odgrywa się osobne niejako poema;
Wszyscy trzej bo rówieśni, z jednego my gniazda
Porwali się do lotu, i jedna nam gwiazda
Mrugnęła w drogę z góry, ku ziemskiéj zamieci [1]).

Niektórzy biografowie, a między tymi i najnowsi [2]), twierdzą, że kolegą jego był i Tomasz Padurra.

Temu ośmieliłbym się zaprzeczyć stanowczo, a to na podstawie następującéj: — Padurra, jak podają dwaj bezimienni, wcale gruntowni jego żywotopisarze, chodził do szkół nie w Humaniu, lecz w Winnicy, a potém w Krzemieńcu [3]). W Winnicy był kolegą poety, ale innego, Seweryna Goszczyńskiego, i to tylko rok jeden, bo ojciec Seweryna przeniosłszy się w tym czasie w okolice Humania do Leszczynówki, umieścił syna w Humaniu u ks. Bazylianów — i po tém rozstaniu nie widzieli się ci dwaj poeci już nigdy. Za to Seweryn poznał się w nowém gimnazyum z Bohdanem i odtąd połączyły się ich losy. To dowód jeden niezbity; jest jeszcze i drugi dość ważny a przenoszący nas zarazem na inne pole, nie zbyt do badania przyjemne. Oto ani Zaleski, ani Padurra nie wspominają o sobie nawzajem nigdy; w ich pieśniach a nawet zapiskach napróżno szukałbyś jakiéjkolwiek wzmianki i zdawałoby się, że nic nie wiedzą o sobie i o swoich tak pokrewnych pracach i zasługach. Zastanowić by to mogło szczególnie u Bohdana Zaleskiego, bo wieszcz ten samę miłość w sercu swoim nosił, najmniejszego wobec nikogo nie okazał śladu żółci, niechęci, zawiści; dzieła innych zawsze z łagodnością i pobłażaniem rozpatrywał, nawet dla Tarasa Szewczeńki, mimo ciężkiego żalu z powodu hajdamackich jego obłędów, miał słowo najrzewniejszego współczucia; nawet moskiewskim pisarzom, wydawcom i zbieraczom ludowych pieśni, nie skąpił uznania. Tłómaczę to sobie tą właśnie okolicznością, że Padurry wcale nie znał, a jeśli go nawet doszły popularne w całéj Polsce pieśni nieszczęśliwego śpiewaka, jak n. p.:

„Ne żury sia mij chaziaju, Ne za datkom ja idu; Ot tak siadu, zaśpiwaju, Widśpiwaju taj pidu“ — albo „Hej! Kozacza w bożyj czas! Wże hołosyt w cerkwi dzwin“ — albo „Zakotywsia mi-

---

[1]) Pisma II. 203. [2]) Ateneum Warszawskie. Maj. 1886. [3]) *Pyśma Tymka Padurry.* Wydanie pośmertne z awtohrafiw. Lwiw. Nakładom K. Wylda. 1874 str. V. i d.

Prawdziwy życiorys T. Padurry. Poznań u Żupańskiego 1875. str. 8 i d.

siać w chmari, swyszcze bura po horach" — jeżeli go doszły, powiadam, to mógł je wziąć i zapewne wziął za utwory ludowe, nieznanego autora, bo wiadomo, że i u nas Padurra do niedawna uchodził za mit i fikcyą [1]).

Zdaniu mojemu w obronę i to silną przybywają wykłady Mickiewicza o literaturze słowiańskiéj. Niema tam słowa o Padurze — niema nawet jego nazwiska, a łatwo pojąć, jak dogodnie i na rękę byłoby Adamowi przedstawić ruskiego poetę takiego ducha słowiańskiéj i międzynarodowéj publiczności.

Pierwszy zresztą zbiorek poezyi Padurry i to bardzo niezupełny wyszedł we Lwowie dopiero w r. 1842 bez zezwolenia i wiedzy autora, a drugi już autentyczny w dwa lata późniéj w Warszawie [2]).

Mniéj daleko zastanawia ten fakt u Tomasza Padurry. Poeta ten, który za młodu utworzył kilka świetnych dumek w języku ruskim, śpiewanych we dworach i chatach powszechnie i z zapałem, który późniéj pisał wiersze polskie bałamutne i zamglone co do treści, a bardzo liche pod względem formy — poeta, który pierwszy w czyn zamieniając marzenia, w przebraniu wieśniaczém, jako lirnik obiegał ukraińskie futory, i wzniecał śpiewem swoim niesłychany zapał i sympatyą dla sprawy naszéj, — co na zawsze w historyi literatury pozostanie nietylko miłém i bardzo romantycznêm wspomnieniem, ale i rzadkim faktem i zasługą: — poeta ten, mówię, skutkiem nieszczęśliwych okoliczności więcéj w swoim sercu nagromadził goryczy niż miłości, a co najgorsza popadł w grzech, który już aniołów strącił z wysokości niebios, to jest w niepohamowaną pychę i zarozumiałość. Miał jednę taką chwilę i Mickiewicz, kiedy wołał: „Depcę was, wszyscy poeci, wszyscy mędrcy i proroki", ale była to tylko chwila uniesienia, egzaltacyi, szału. U Padurry przeszło to w stan normalny, a niestety! niestety! małostkowy i śmieszny [3]). „I jakież dziwa pisali? W tém nie ma dziwu że mali, *zazdroszczą wyższemu wzrostu*". „Byron zerwał Grekom kajdany, „ja stworzę Słowianom pieśnią hetmany" -- powiada w innêm miejscu [4]) — a nareszcie woła:

Wieszcze dobyli z kajdan pół Europy —
Drugą mnie zdali połowę! (str. 258).

---

[1]) Pamiętnik Wincentego Pola do (sic) Literatuy polskiéj XIX. wieku w dwudziestu prelekcyach mianych w radnéj sali miasta Lwowa. Lwów 1866. str. 344. [2]) p. t. Ukrainki z *nutoju* Tymka Padurry. 1844. Nakład Glücksberga. [3]) Porównaj cytowane już *Pyśma* LIII. [4]) Pyśma 262.

Wobec tego, co się powiedziało, jeżeli nadto przywołamy na pomoc daty chronologiczne, które nam powiedzą, że Bohdna Zaleski zaczął ogłaszać swoje utwory już w r. 1819 [1]) a w 1829 miał ustaloną sławę poetycką i przez Mochnackiego w najpierwszym szeregu twórców oryginalnéj literatury narodowéj pomieszczony został, — podczas gdy Tomasz Padurra dopiero w 1824 napisał jednę śpiewkę (Łyrnyk), w 1825 drugą (Ruchawka), a 1828 kilka zaledwie innych, które przed rokiem 1830 jako niedrukowane, tylko w najbliższych kołach znane być mogły: — jeżeli to wszystko zważymy, to cóż wypadnie nam pomyśleć o publicznie wygłoszoném zdaniu Wincentego Pola [2]), „że poezye i dumy Padurry dają kamerton nowéj naszéj literaturze, że jeżeli kto nas prowadził na nowe pole, to on istotnie, że dopiero po Padurze przyjść mógł Zaleski i inni: przed Padurrą — własne to słowa Pola — nie było to podobieństwem". Pamiętnik Pola pozostanie niestety pamiątką pobieżnego i lekkiego traktowania ojczystéj literatury przez jednego z jéj koryfeuszów, i nie wielką przysługę oddali poecie przyjaciele, którzy ogłosili te prelekcye drukiem. Takie zaś zdania, jak powyższe, na niczém nie oparte, a nawet wprost z prawdą się mijające, uwłaczają poecie i wprowadzają zamęt w historyą literatury.

W r. 1820 udał się Zaleski razem z Goszczyńskim, celem dalszego kształcenia się do Warszawy. Nim tam zdążymy w ślad poety, niech nam wolno będzie poświęcić słowo wdzięczności i uznania przesławnemu zakonowi OO. Bazylianów, którzy niegdyś — tak niedawno jeszcze — w licznych szkołach swoich pielęgnowali wzajemną miłość dwóch bratnich narodów, kształcili nietylko rozum ale i serce, byli dobrymi nauczycielami, a przy tém prawdziwymi ojcami młodzieży, i wychowali nam nietylko Zaleskiego, ale wielu innych zacnych pisarzy i dzielnych obywateli. — Gdy się pomyśli, że zbawienna tego zakonu działalność przez wspólnego nieprzyjaciela zatamowaną została — gdy się pomyśli o tém, kto w tych szkołach teraz uczy, kto w tych klasztorach teraz siedzi — to nie pisać chce się, ale płakać chce się...

---

[1]) W „Dzienniku Wileńskim". Podaję to na wiarę innych, bo nie mam „Dziennika" pod ręką. [2]) Pamiętnik już cytow. str. 345.

Jeżeli jesteś, czytelniku, wybrańcem Fortuny i jeśli kura, jak mówi Słowacki „niesie ci złote jaja", to nigdy nie pojmiesz stanu duszy ubogiego młodzieńca, który po ukończeniu gimnazyum przybywa do nieznanéj a wielkiéj stolicy. Z jednéj strony tęsknota i żal po tém, co było, do czego przylgnęło serce, z drugiéj naturalna ciekawość, niepewność, a przytém silna wiara w przyszłość, pragnienie wiedzy i nauki, nadzieja wreszcie zdobycia sobie jakiegoś stanowiska w świecie — oto co zapełnia młodą duszę. Ile potrzeba doznać zawodów, ile przejść upokorzeń, ile wycierpieć biedy, o tém nie wszyscy wiedzą. Bogaty znajdzie od razu towarzystwo i przyjaciół, którzy radzi witają nowy żywioł mogący wnieść świeży dowcip i pełną kieszeń; biedak długie czasy stoi na uboczu, z nieśmiałością, z niepewnością jutra, z troską o chléb powszedni, rozgląda się w gronie nowych kolegów, nie wiedząc, czy znajdzie pracę dającą kawałek chleba, czy znajdzie dłoń bratnią i serce bratnie. W najlepszym razie zwróci profesor na studenta uwagę — zbliży go do siebie, zachęci, lekcyi prywatnéj dostarczy; często jednak żadnym sposobem utrzymać się nie można; jedzie się więc na wieś, na guwernerkę: niejeden i stamtąd się wygrzebie, ale znaczna część marnieje, przepada na zawsze.

Ciężkie musiały być i dla Zaleskiego pierwsze lata pobytu w Warszawie, bo nic o nich nie wspomina, a o każdéj lepszéj chwili życia zwykł był pamiętać z wdzięcznością. Niektorzy podają, że był nauczycielem prywatnym w Warszawie i w okolicach Warszawy, wymieniając nawet rodziny, u których pełnił ten ciężki obowiązek, Szembeków i Górskich [1]), — ale skądinąd żadnych o tém bliższych szczegółów nie mamy. — W rodzinach tych musiało przecież pozostać jakieś wspomnienie i powinno wyjść na światło dzienne. Do kogóż miał Zaleski w pierwszych chwilach zbliżyć się i przygarnąć? Prawda! był tam czcigodny poeta, żołnierz i obywatel dwóch światów, był Julian Ursyn Niemcewicz, któremu jeden z naczelników obozu młodych, Maurycy Mochnacki, gorące poświęca słowa: „Mąż żywy, historyczny w naszéj literaturze, którą ustawnie pomnażał i wzbogacał, która już w dziejach żyje jego życiem — wieszcz z urodzenia i powołania, ze wszystkiego, co kiedykolwiekbądź mówił, pisał i czynił z samego nieledwie wejrzenia swéj sędziwéj starości, z tych białych włosów, co skroń jego wieńczą i na ramiona spadają,

---

[1]) Ludwik hr. Dębicki w „Czasie" (w kwietniu 1886 r.) i inni.

z tych nareszcie nigdy nie wygasłych wspomnień ojczystéj historyi“ [1]). Ale do takiego męża, do takiéj powagi nie łatwo było pójść tak wprost, bez niczyjego wstawienia się i polecenia, choć wiadomo, że bardzo był przystępny i że wszyscy literaci chronili się pod ojcowską jego opiekę. (Malczeski poświęcił mu „Maryą“, Słowacki czytał pierwsze utwory i t. p.)

Zastał Bohdan w Warszawie Kazimierza Brodzińskiego. Ale ten w chwili jego przybycia był sam jeszcze biedakiem, choć był już sławnym pisarzem. Co prawda, nie należał on do literatów *z profesyi* — i dlatego dojadali mu ci panowie niemało — tak jemu, jak wszystkim zdolniejszym autorom — a najwięcéj bolała go osobista zła wola i niechęć, dotykająca w pisarzu człowieka [2]) — i nie należał do „towarzystwa“, a nawet, choć otrzymywał zaproszenia, unikał go ile możności jak najstaranniéj. Gdy raz pewna pani, chcąc poznać poetę, powitała go po francusku, nigdy już odtąd w progach jéj nie postał [3]). Nawzajem salony patrzały z góry i niechętnie na szlachetnego, skromnego poetę i żołnierza Napoleońskiego, a pan Osiński dla zabawienia jaśnie wielmożnych amfitryonów deklamował parodyując różne jego wiersze [4]). Potrzeba przyznać, że robił to w dobrém i pewném towarzystwie i wzrastał w łaskach, bo wszyscy śmiali się serdecznie na koszt nieobecnego. Nic dziwnego zatém, że Brodziński coraz więcéj w sobie się zamykał, bo, jak się wyraził przed Odyńcem, nie miła to rzecz czuć się między nieżyczliwymi. Nie miał téż łaski u pana ministra Oświecenia [5]). W r. 1819 ubiegał się o katedrę literatury polskiéj w uniwersytecie warszawskim. Miał do tego kilka słusznych tytułów. Znany z prac swoich wier-

---

[1]) Dzieła Maurycego Mochnackiego. Poznań 1863 nakł. Żupańskiego Tom V. O literaturze polskiéj w wieku dziewiętnastym str. 140. [2]) *Wspomnienia z przeszłości* opowiadane Deotymie przez A. E. Odyńca. Warsz. Gebethner i Wolff. 1884. str. 320. [3]) Tamże str. 324. [4]) Tamże 313. [5]) Pan Piotr Chmielowski ogłasza świeżo dowody (w najnowszym zeszycie Ateneum. Lipiec 1886), że Brodziński był wolno-mularzem. Mógł być w młodym wieku, jak wówczas wielu, ale późniéj być przestał, nie dlatego, że staraniem „gorliwców i obskurantów“ rząd kazał zamknąć wszystkie loże — lecz dlatego, że w dojrzalszym wieku ustaliły i ożywiły się w nim uczucia religijne. Sam p. Chm. przyznaje, że Brodziński wyparł się wszystkiego, co w owym związku i dla związku napisał, bo w pierwszém zbiorowém wydaniu Pism swoich z r. 1821 (a zatém przed zakazem) lubo pomieścił parę poezyj z owego czasu, zatarł starannie ślady ich pochodzenia, wyrzucając nawet najdrobniejsze napomknienia. (P. A.)

szem i prozą w całéj już Polsce, profesor tegoż przedmiotu w gimnazyum Pijarskiém, współredaktor Pamiętnika Warszawskiego, napisał był świeżo piękną i gruntowną rozprawę o poezyi klasycznéj i romantycznéj, w któréj po dziś dzień podziwiamy głębokość poglądów, umiarkowanie i sprawiedliwość zdania, a przytém jasność i skromność niezwyczajną. Ale właśnie ta rozprawa nie miała szczęścia przypaść do smaku urzędowemu naczelnikowi pseudoklasycznéj oświaty, bo zdawało mu się, że zanadto wielkie dla poezyi romantycznéj robi ustępstwa i za mało dla obozu „klasyków" okazuje bezwzględnego oddania się i uszanowania. To téż przyjął go Potocki zimno i dumnie, a chcąc mu okazać lekceważenie, obracał w ręku zeszyt „Pamiętnika", w którym umyślnie były nierozcięte karty zawierające rozprawę Brodzińskiego [1]). Pokazuje się, że nic nowego niema pod słońcem, że autor „Wiesława" był.... niezręczny, że.... — ale powstrzymajmy się od cierpkich uwag!

Dopiero za ministerstwa Grabowskiego został Brodziński profesorem uniwersytetu i na tém stanowisku największy i najgłębszy wpływ wywarł na niezbyt liczném, ale dobraném gronie zdolnéj a kochającéj go młodzieży, do nowych myśli pobudzał, obudzone utrwalał. Że w tém gronie Bohdan Zaleski był jednym z najpierwszych najgorliwszych i najmilszych, nie potrzeba dodawać.

I z drugim z poważniejszych ludzi prędko połączył go węzeł sympatyczny. Był nim Joachim Lelewel, ubóstwiany dawniéj przez młodzież wileńską, która niegdyś modliła się o jego powrót [2]), a teraz przez warszawską. Posłuchajmy, co mówi o tém sam poeta. „Starsi od nas, poważni profesorowie, Lelewel i Brodziński, acz obadwaj nie potakiwali marzycielstwu i zagorzalstwu młodych, byli jednak dla nas z uważaniem i miłością. Pod ich to niejako błogosławieństwem, rośliśmy i hodowali się w Warszawie [3]).

Mylę się; jeszcze jeden ze starszych wiekiem zapisał się głęboko w duszy poety: wieszcz „który za dni swoich tak był skromny i cichy, tak natchniony a tak mało znany rodakom spółziemianom, wieszcz, chociaż zmarły będący patronem żywych [4]). Nieznany on był współczesnym, podeptany bezczelnie przez krytyków warszawskich, którzy pozostawili „przykład nieprawdy godny pamięci" i zgoła nie pojęli jego geniuszu, ale Bohdan Zaleski nie oglądając

---

[1]) Odyniec. Wspomnienia. 321. [2]) Wiersz Mickiewicza „do Joachima Lelewela". [3]) Pisma IV. 87. [4]) Mochnacki w m. cyt. 98.

się na nikogo, i niczyjego zdania nie będąc niewolnikiem, od razu ocenił całą wielkość genialną „Maryi“ — i zbliżył się z gorącém przywiązaniem, z szczerą miłością do nieszczęśliwego Malczeskiego nawzajem miłość jego zyskując. Pomijając wszystko i tém nie mało pociągnął ku sobie Bohdana, że ukochaną jego Ukrainę pierwszy, a tak wspaniale, do poezyi polskiéj wprowadził; mówię pierwszy, bo dźwięczna tyrada Trembeckiego w „Zofijówce“ nie może tu wchodzić w rachubę. Malczeski był już wtedy złamany nieszczęściami, a piękna szlachetna twarz jego zwiędła już była i dogryzały go smutki. Gdy Bohdan u stóp wieszcza serce swoje składał, nie był już obcym i nieznanym przybyszem, lecz wchodził jako „młodziutki śpiewak spółukraiński“ [1]) i autor Maryi znał już utwory jego drukowane w „Pamiętniku Warszawskim“ jak n. p. Ludmiła, Lubor, Nieszczęśliwa rodzina, Janusz Bieniawski i Dumka o hetmanie Kosińskim, wyróżniająca się od poprzednich prób młodocianych bardzo znamienicie, i sama przez się, i jako zapowiedź nowego poezyi kierunku, którego Zaleski miał zostać twórcą i najpierwszym przedstawicielem. Zaleski przed nikim w tym czasie tak duszy swojéj nie odkrywał i tak swobodnie nie oddawał się wezbranym uczuciom, jak przed Malczewskim, który stał się dlań starszym bratem, miłującym i pieszczot pełnym. Bohdan skakał nie raz przy nim z radości, ale częściéj płakał, patrząc na zwiędłe oblicze starszego wieszcza, a ten nie chcąc miłościwie dopuścić, żeby smutek zbyt wcześnie przygniótł młodzieńca, przyganiał mu pomrukując: „Ej tyś tu tabun przypędził, Kozacze (tak go bowiem nazywał) — i tęsknisz nazad w step zasumowany!“

Wkrótce potém kurhan mogilny przykrył zwłoki nieśmiertelnego wieszcza, „nieliczna garstka przyjaciól oddała mu ostatnią posługę, nie mówiono wtenczas: umarł wielki poeta, — geniusz przemknął się nieznany jak cień bez szelestu — ale przyjaciele żałowali przyjaciela“ [2]) a najwięcéj i najgłębiéj z pewnością nasz Bohdan. Długie lata mijały, włosy wieszcza przyprószyła siwizna, i przyszła starość, która najwznioślejszą postać pochyli i najważniejsze zdarzenia w pamięci zatrze, a Malczeski tkwił w sercu i myśli poety niezmiennie, tkwił na jawie, przywidywał się we śnie, i to coraz częściéj, tak że każdy rys twarzy jego był mu przy-

[1]) Pisma II. 204. [2]) Mochnacki. j. w. 111.

tomny [1]). Dobrze mówi Mickiewicz, że chwila jedna przeżyta w miłości z wielkim człowiekiem starczy za wieki.

Tymczasem sława naszego Bohdana rosła i prędko wybiegła za rogatki warszawskie, pomimo że kończyła się już owa błogosławiona epoka, przez Słowackiego z pewnym żalem i przekąsem wspominana, w któréj jedna lub parę górnobrzmiących ód, zapewniało rozgłos przygodnym pisarzom. Sława takiego Koźmiana albo Osińskiego, Bogiem a prawdą, przez długie lata nie na innych spoczywała podstawach. Piosnka Zaleskiego musiała od razu poruszyć umysły i serca. Liryzm jego dźwięczny, lotny, a przytém realny i męski, niezmiernie odbijał od sentymentalnéj miękkości i napuszonego deklamatorstwa ostatnich pokoleń. Treść była świeża i pełna życia, a forma nowa i pełna rozmaitości. Wprawdzie najpierwsze ogłaszane utwory nie mają jeszcze tych wybitnych znamion; poznać jeszcze ptaka, co zaledwo z gniazda wyleciał i do lotu dopiero się przysposabia. Taki Janusz Bieniawski n. p. mógłby być śmiało utworem Franciszka Morawskiego.

Tego pamięć wiecznie droga,
Kto od strzały ginie wroga;
Kupi śmiercią za krew blizny
Łaskę nieba, żal ojczyzny.
Twa mogiła dla nauki
Przetrwa wnuków naszych wnuki,
I z latami w każdéj wiośnie
Co raz wyżéj, wyżéj wzrośnie.
Będą śpiewać twoje czyny
W naszéj ziemi nasze syny
I po bojach w błogą chwilę,
Wieszać zbroje na mogile.

Każdy, kto rzeczy świadom, przyzna, że strofki te są jakby wyjęte z „Giermka;“ różnica jest chyba ta, że u Zaleskiego żadnéj usterki rytmicznéj nie znajdzie. Dopiero w ostatniéj zwrotce wydobywa się na jaw gorąca dusza młodzieńcza, wysnuwająca z przeszłości przykład i naukę dla współczesnych i zawierająca śmiałe, możnaby powiedzieć, wojenne hasło:

---

[1]) Pisma II. 204. Malczeski w Warszawie.

Wszystko minęło — lecz stoją mogiły;
Skon mężnych w dumach nieprzestaje słynąć.
Za wdzięczność ziomków i za hymn tak miły,
Któż by z nas bracia wahał się dziś zginąć?

Lecz idźmy daléj. Takiego *Lubora* możnaby wziąć za utwor Kazimierza Brodzińskiego z młodszych jego lat; a czytając n. p. *Ludmiłę* albo *Nieszczęśliwą rodzinę* nikt by się nie zdziwił ani zastanowił, gdyby pod niemi znalazł podpis Franciszka Karpińskiego. *Trzeci Szturm do Stawiszcz* ma znowu wszystkie cechy pióra Juliana Ursyna Niemcewicza, niczém nie różni się od jego Śpiewów historycznych i nie ma jeszcze téj plastycznéj siły, która zdołałaby obudzić żywszy interes dla bohatera poematu, Krzysztofa Zgłobickiego, i głębiéj go wyryć w naszéj pamięci. Ale wszystko, co potém następuje, nosi już wybitne znamiona zupełnie oryginalnego i świetnego talentu. *Spiew poety*, *Duma o hetmanie Kosińskim*, *Dumka Mazeppy*, *Czajki*, *Spiewające jezioro* i t. p. obiegły, zadziwiły, upoiły całą Polskę, Ruś i Litwę, rzec można w oka mgnieniu, z szybkością błyskawicy [1]). Podziwiano treść, formę, polot, a przedewszystkiém styl olśniewający i pełen nieznanéj od czasów Jana Kochanowskiego prostoty. „Pod względem zewnętrznego nawet kolorytu — mówi Maurycy Mochnacki [2]) — rytmu i mechanizmu, co tylko pisze Bohdan Zaleski, zdaje się być na kształt ochotnego ognia w nocnéj dobie, kiedy strumień płomienisty nagle prędko wysoko strzeliwszy w górę, na tysiączne rozsypie się i rozwieje gwiazdy, wieńce, wstęgi i smugi świetlne“.

Toż Czarnomorca w noc na pogoni
Nuta Dnieprowskich dum aż tu dzwoni?
O! nie dnieprowskich nuta to dum,
To jakiś srebrny, przeciągły szum,
Luba harmonia tonów tysiąca,
Mile niebieskim arfom wtórząca.
Słodki, czarowny, powietrzny brzęk
Jak owych pieśni hurysek dźwięk,
Co przy dziewicy w letni poranek,
Śniący na kwiatach roi kochanek.

---

[1]) *Edward Raczyński* w swojém wydaniu poezyj Zaleskiego. (2 tomy. Poznań 1841 i 2) pisze w przedmowie: „Cała Polska chciwie i z rozkoszą czytała płody jego natchnień . . . Wydaję je na świat jako ozdobę literatury naszéj“. [2]) j. w. 127.

„Nikt w Polsce nie ma takiego stylu i takiego wysłowienia. Sposób pisania jemu tylko właściwy, świetny, mamiący, artystowski, wykończony, brylantowy“.

Herbert Spencer powiada, że wdzięk polega na małém zużyciu czyli spotrzebowaniu siły. Otóż arcydzieła mistrzów we wszystkich gałęziach sztuki odnaczają się tém właśnie, że nie poznać po nich trudu, pracy, mozołu artysty, że wyszły na świat tak lekko, jak Wenus z morskiéj piany — i ta lekkość właśnie uwodzi mniejsze talenta, które chwytając pewne łatwe do ujęcia motywa, na złudne manowce niewdzięcznego naśladownictwa zaprowadzić się dają. To téż Bohdan Zaleski od razu miał naśladowców, którzy przedrzeźniając niejako nutę jego i styl, mogli mu przynajmniéj tyle szkodzić, co katarynki wielkim kompozytorom muzycznym. Wprawdzie rozszerzają one melodye po wszystkich świata kątach, ale właśnie ta sposobność ciągłego słyszenia pewnéj nuty, najwznioślejsze rzeczy okrywa powłoką powszedniości. Już w r. 1829 narzekał Mochnacki na tych naśladowców-samosłańców cisnących się do powołania poetyckiego bez ducha i daru; narzekał jeszcze dosadniéj w dziewięć lat późniéj Mickiewicz charakterystycznym swoim sposobem w liście do przyjaciela [1]). „Czytałem — mówi — różne wyjątki nowych poetów w *Tygodniku Petersburskim*, nie zachwyciły mnie. Ukraińcy jak wsiedli na Bohdana, tak téż jadą, pokrzykując: hop, hop, cup, cup, aż mnie w końcu rozgniewali. Cóż u djabła, żeby im téż nic nowego do głowy nie przyszło? Przyszła mi na myśl mania ballad niegdyś panująca. Nieboszczyk Kułakowski napisał balladę o szczurze, gdzie były kapitalne wiersze:

I strzyże uszami,
I kłapie zębami,
I kręci ogonem. (Miarowane!)

Warto, żeby ktoś napisał coś o „hop, hop“, żeby tych pisarków z konia ukraińskiego zsadzić.“

To „hop, hop“, dorzućmy nawiasowo, nie było zresztą wynalazkiem Bohdana; sam opowiadał Odyńcowi, że do pisania dumki o Kosińskim wziął się pod wrażeniem jego przekładu Bürgerowskiego Myśliwca (z którym prócz tych dwóch słów nic nie ma wspólnego), zawierającego wiersze:

---

1) *Korespondencya Adama Mickiewicza.* Tom I. Dzieł. Tom VII. Paryż. Księgarnia Luksemburska. 1880. str. 181. (List z sierpnia 1838).

I hop, hop, hop! rumak skory
Leci, hasa wśród trąb wrzawy.

Dumka ta spełniła miłe i ważne zadanie; oto była ona pociechą więźniów wileńskich na początku 1824, doszedłszy tam szczęśliwym przypadkiem. Wpływ jéj na mnie — pisze Odyniec był czarodziejski. Zapomniałem o celi i o klauzurze i jakbym wskoczył na koń za siodłem Hetmana, cwałowałem z nim zda się po stepie. Nauczywszy się więc dumki na pamięć, posłałem ją wnet Adamowi, a potém i do innych konwentów, gdzie wszędzie również ożywcze wywołała wrażenie... Był to obrok duchownéj pociechy, który nas wszystkich cudownie pokrzepił“ [1]).

Odtąd imię Bohdana stało się drogiém Mickiewiczowi — piosnek jego, na wygnaniu w Rosyi, wyglądał i dopominał się jako prawdziwéj w smutku pociechy, i największe na nim zakładał nadzieje. Oto dowody: „Napisz mi obszernie — czytamy w liście do Odyńca z Moskwy 22 lutego 1826 [2]) o Ursynie, o Brodzińskim, o Zaleskim“. „Czytałem z wielkiém upodobaniem poezye Zaleskiego donosi z Moskwy 6/10 1826... Jeśli będzie *Damian* Zaleskiego — dodaje w przypisku — skończony w „Dzienniku“, przyślij proszę jeśli nie możesz całego numeru, choć kilka tych kart wydartych [3]). Postaraj się, prosi Odyńca w liście z Moskwy 14 kwietnia 1827 [4]) o portrety Ursyna, Zaleskiego i Brodzińskiego. Pojmiesz zapewne, ile mnie oddalonemu taka szczupła galerya może sprawić przyjemności“. Krytykując poezye Gosławskiego dodaje: [5]) „Prawda, że są strofy godne Zaleskiego (a to u mnie wielka pochwała)“. W tymże samym liście (z Moskwy 22 marca 1827) pisze: „Uściśnij Zaleskiego; niedobry, nic mi nie przyśle ze swoich nowych kompozycyj“. „Że Warszawa, czytamy na inném miejscu, w liście z Petersburga pisanym w lecie 1828 [6]), że Warszawa jest złém siedliskiem dla poetów, nie ma kwestyi; drażnią tam Ciebie nieprzyjemnościami, zajmują głupstwami, o których myśleć nie warto, i rozrywają fraszkami. Nie mogę bez żalu pomyśleć o strasznéj u was literackiéj stagnacyi. Całe nadzieje leżą na Zaleskim, na Tobie i na Korzeniowskim“ [7]).

---

[1]) Wspomnienia z przeszłości 194. [2]) Korespondencya Adama Mickiewicza t. IV. wydanie czwarte. Paryż księgarnia Luxemburska 1885 str. 83. [3]) Tamże 86—87. [4]) Tamże 96. [5]) Tamże 98. [6]) Tamże 106. [7]) W przypisku: przypominam miniaturę Zaleskiego.

Nareszcie, żeby zakończyć przeprowadzenie dowodu, w liście z Rzymu 2/XII 1829 r. do Stefana Witwickiego w Warszawie pisze: „Zaleski ażaliby nam czego nie przysłał? bo cierpimy z Odyńcem głód poetycki [1]) — a w liście do rosyjskiego poety Żukowskiego, którego brulion posiada Biblioteka Jagiellońska, takie mu wystawia świadectwo: „*Bohdan Zaleski, un de nos meilleurs poètes; ses chants historiques sont de véritables chefsd'oeuvre*".

Dodajmy jeszcze ciekawy szczegół, że w spółce z kompozytorem Kozłowskim ułożył w Petersburgu i wydał muzykę do „Kosińskiego [2]).

Wiadomo także, co późniéj przed całym światem, bo z katedry w *College de France* powiedział: „Zaleski niewątpliwie jest największym ze wszystkich poetów słowiańskich. Rzucił on pęk kwiatów na zakończenie igrzyska poetyckiego Słowian — i będzie zawsze wprawiał w rozpacz tych, coby jeszcze chcieli miłować sztukę dla sztuki saméj; wyczerpał bowiem wszystkie sposoby, wszystkie rytmy, wszystko, co jest najświetniejszego w kolorycie, najdelikatniejszego w odcieniach [3]).

Czy Mickiewicz pomylił się lub przesadził? Nam się zdaje, że nie, i że potomność uzna w nim rzeczywiście najpierwszego liryka słowiańskiego, jak w Mickiewiczu naczelnika epoki i największego epika czcić będzie. Niesłusznie sławiąc trójcę wieszczów polskich, pomijano Zaleskiego. On to obok Mickiewicza, razem z nim i równocześnie był twórcą nowéj oryginalnéj i narodowéj poezyi polskiéj. Nawzajem i Bohdan od pierwszéj chwili t. j. od wydania pierwszych jego poezyj zajmował się żywo losem Adama [4]) — a jakiém późniéj otaczał go uwielbieniem, o tém świadczą poematy p. t. *Angelus i O geniuszach*, w których nazywając go wieńconośnym, wieszczym, arcywieszczym Adamem, na kolanach korzy się ze łzą i pokłonem przed jego obliczem natchnioném [5]).

Lecz wróćmy do téj przesławnéj dumki o Kosińskim. Co w niéj wszystkich tak za serce chwyciło? czy Nalewajki lotne czajki? Nie! świat kozacki podrzędne ma tu jeszcze znaczenie, ale ten zapęd rycerski, ta dzielność i szybkość młodych i żwawych zastępów silnie przemówić musiały do wyobraźni męskiéj. A do niewieściéj znowu co innego. Kobiety lubią mieć przy boku swoim

---

[1]) Korespondecya I. (Pisma VII.) str. 54. [2]) Pisma IV. 92. [3]) Literatura słow. II. 365. [4]) Odyniec, Wspomnienia 412. [5]) Pisma IV. 47 i 151.

rycerza, ale lubią także, żeby w poezyi obok rycerza stała i była jakaś piękność jasnolica lub czarnobrewa, a bohater, któryby się nie kochał, utraciłby w ich oczach wszelki urok i znaczenie. Podobało się więc, że w dumce Zaleskiego „młoda czarnobrewa piękne oczy łzami mroczy, załamuje dłoń;“ podobało się, że hetman idąc w bój przecież znalazł chwilę czasu dla ukochanéj i pocieszył ją nadzieją, „że wróciwszy całowaniem zbudzi śpiącą i z jéj czoła otrze znój“.

Zaleski zyskał więc przebojem łaskę u płci pięknéj, a wiadomo, że to rozstrzyga stanowczo o powodzeniu poety. Lucyan Siemieński przytacza następującą anegdotę. Małgorzata ze Szkocyi przebiegając salę zamkową, spostrzegła spiącego poetę Alana Chartier, i — pocałowała go; a gdy królewski ten pocałunek wzbudził szmer między dworzanami, odpowiedziała: „Nie mężczyznę, lecz pocałowałam usta, z których tyle uroczych pieśni i mądrych zdań wyszło“. — Siemieński wątpi, aby postępek ten żony Delfina potępić mogła która z Polek przynajmniéj z tych, co jeszcze nie zachwyciły obcych nam wyobrażeń i gustów, i szczerze uwielbiają dumy i dumki Bohdana jak urocze sny, jak głosy z lepszego świata, mieszające się w wątłą tkankę pustych dni żywota [1]). — Brodziński zgadzał się z zapatrywaniem Odyńca, że wiersze właściwie tylko dla panien pisać warto [2]). Rzeczywiście poezya była u nas zawsze kwiatem egzotycznym, utrzymywanym przy życiu tylko starannością nie wielu wybranych dusz. Jeszcze Kochanowski skarżył się, że wszystko u nas goni za złotem, a „poeta słuchaczów próżen gra za płotem sprzeciwiając się świerszczom polnym“.

Mickiewicz wołał: „Spiewak! niestety spiewać nie mam komu! a taka skarga wymykała się nawet Bohdanowi Zaleskiemu, który nic dla siebie nie żądał, do nikogo nie miewał żalu i z pobłażliwą miłością wszystko oceniał — bo i on wielkie miał wprawdzie powodzenie moralne, ale żył „w pracy bez płacy“ — i kłopotać się musiał, jeszcze w r. 1840., o jakie takie wydanie pism swoich. Poeci zresztą sami sobie winni. Praktyczność polega na tém, żeby chyłkiem, milczkiem, czapką i papką złapać tłusty chléb i wygodną *posadę* — a wiadomo, że poeci nie są praktyczni. Niech się zatém nie dziwią, że ludzie nie mają czasu zajmować się nimi; im potrzeba różnych rozrywek, wygód, zabaw i przyjemności, —

[1]) Portrety literackie j. w. I. str. 475. [2]) Odyniec. Wspomnienia z przeszłości 313.

bez których obejść się trudno; bez poezyi łatwo. Publiczność czytająca — to u nas kobiety i studenci — ale sprawiedliwość każe dodać, że i ta kategorya postępuje ciągle i że z każdym dniem poprawia się z téj przestarzałości i wady.

Dumka Mazepy, która jest, jak większa część tego rodzaju utworów Zaleskiego, monologiem a raczéj powtórzeniem ukrytych w głębi serca dumań i myśli [1]), odsłania nam już rozległy obraz stosunków kozackich a przytém doskonale, genialnymi prawdziwie rysami, charakteryzuje całą butę i anarchiczną pychę ambitnych przewodców. Mazepa, syn majętnego kozaka jest paziem przy królu Janie Kazimierzu. Zdawałoby się, że to dość dla młodego chłopaka niskiego pochodzenia. Ale gdzie tam! On czuje się nie swój w towarzystwie świetnéj młodzieży przywykłéj do pierzyny, do życia miękkiego i pańskiego i patrzącéj zapewne przez plecy na intruza; to téż nienawidzi ich serdecznie i czeka tylko chwili, żeby „ogniem i mieczem" dać im się we znaki. — A oprócz tego wszystkiego drwi sobie z panów, nie dlatego że są panami, lecz że nie jest im równy; a choćby nawet mógł róść w znaczeniu, to nie łatwo zadowolić tego demokraty.

Potędze przeciwstawia potęgę, znaczeniu znaczenie, z tą małą różnicą, że zaporoski assawuła wydaje mu się wyższym od kanclerza dworu, a ukraiński hetman od „pana panów", to jest od króla. Powolna karyera dworska nie przypada mu do smaku; on wie i liczy na to, że u swoich prędko na wierzch się wybije i od razu sięga myślą zuchwałą po najwyższe godności.

Poco tutaj być mi paziem.
Gdy gdzieindziéj będę kniaziem.

Jakim sposobem, o to mniejsza, on w środkach przebierać nie będzie, on sam uczy, że „*trzeba przeleść, gdzie przejść trudno*". Jednym z takich środków jest narzekać wiecznie na więzy i ucisk, a celem, do którego się dąży, oprócz zaspokojenia ambicyi, napełnienie kieszeni łupami i zdobyczą. Nie dość na tém: ten zuch i śmiałek jest świadomym swoich przymiotów Don Juanem war-

---

[1]) Nie jest to zresztą nowy jakiś wymysł, jak niektórzy mniemają. Leopolita w tłómaczeniu Biblii nazywa poezye hebrajskie *dumami* (dumy jeremiaszowe). Zaleskiemu wyraz *duma* zdaje się spolszczeniem wyrazu „poezya", przypomina bowiem *um, imanie do uma* czyli dumanie. (Wydanie poznańskie z r. 1841 I. 228).

szawskim. Przebiegając miasto wzdłuż i w poprzek, aby jeszcze raz zobaczyć niewolnice swoich wdzięków, uszedł prawie dwie mile, tyle ich było. Wprawdzie każda piękna dla niego równa, ale temu przyjacielowi ludu uśmiechają się jakoś więcéj damy wielkiego świata. Nic nie słyszymy o jakiéj ładnéj dziewczynie z przedmieścia n. p., a natomiast w katalogu spodziewanych ofiar figuruje i królewna i żona wojewody i Wiśniowiecka i Sobieska. Rusinki zostawione w rezerwie, na gorsze czasy, gdy się na step powróci. Mówiono nieraz, że Zaleski bohaterów swoich idealizuje, kreśląc filigranowe obrazki. Wincenty Pol i inni przed nim i po nim twierdzili, że postacie Zaleskiego „podobne są do owych obrazków, na które patrzymy przez obróconą perspektywę — gdzie wszystko jest czarodziejskie, drobne, ślicznie wykończone, ale okazane w dali [1]). Ośmielam się wyrazić nadzieję, że już po przypatrzeniu się téj jednéj pieśni przyzna czytelnik Zaleskiemu przymioty malarza historycznego, wiernego prawdzie, opierającego się na realnéj podstawie, wybornie umiejącego pochwycić fizyognomią ludzi i czasów.

Zupełnie inny jest poemat p. t. *Czajki*. Nie jest to duma, lecz pełen życia i ognia spiew Zaporożców na cześć ulubionego hetmana Piotra Konaszewicza, który także z prostego Kozaka dobił się dostojeństwa i przez długie lata był postrachem Turków, Tatarów i Moskali. Na wątłych łodziach zwanych *czajkami* zapędzał się aż pod Carogród i jednę z takich wypraw sławi pieśń niniejsza, któréj zwrotki kończą się życzeniem: Niech nam żyje, niech hetmani w najdłuższe lata, niech w całéj Polsce zasłynie, Konaszewicz nasz Koszowy! Takie jest życie w téj pieśni, takiego wrażenia doznajemy już przy pierwszych wierszach „Ura ho! ura ho! ura! Limany! nasze limany!“ — że zdaje nam się, słusznie uważa E. Raczyński, jakoby poeta sam był pod Stambułem i ścinał Muzułmanów [2]). Kozakom jedna myśl tylko psuje wesołość, że ukochany wódz ich i ojciec pogrążony w zadumie szuka samotności i ciszy; boją się go utracić. Istotnie Konaszewicz zamknął się na starość w klasztorze i tam jeszcze raz okaże się oczom naszym, we wspaniałym rapsodzie p. t. Trechtymirowski Monastyr.

---

[1]) Pol. Pamiętnik j. w. 365. Co prawda, już na następnéj karcie, sprzeciwiając się sobie, mówi Pol o przybliżeniu przedmiotów. [2]) Przedmowa do poznańskiego wydania z r. 1841.

Fragment p. t. *Damian Ks. Wiśniowiecki,* o którego dokończenie Mickiewicz w liście się dopominał, niestety, nigdy już niedokończony, bardzo rytmicznym i dźwięcznym napisany wierszem, podaje kilka rysów, pozwalających nam przypatrzeć się życiu możnowładców polskich na Ukrainie i ich stosunkowi do ludu. Książęta Wiśniowieccy, oprócz Jeremiego, który musiał walczyć przeciw zbuntowanym Kozakom i stał się dla nich biczem bożym, wspaniałością i dobrodziejstwami zyskali wielką miłość i sławę u ludu — i byli obok kniaziów Rużyńskich i Kisielów najpotężniejsi na Ukrainie. Odznaczył się zaś najwięcéj Ks. Dymitr, dziad Damiana, czwarty hetman po Daszkiewiczu, który był potém hospodarem wołoskim i doczekał się tam smutnego końca [1]). Bolało to lud — i stary Naum wypomina to wnukowi: „Dobrze hospodaru panu! Nie spoczywa w naszéj ziemi; ani dumy ni kurhanu, ani zlany łzy naszemi“. Lecz gniew ludu nie przeniósł się na wnuka. „Niechaj żyje! tłum wykrzyka, niechaj żyje! sto lat żyje!“ Kniaź ma dzisiaj przyjąć piękną młodą panią; uroczystość przygotowuje się wielka, ale jakieś smutne dręczy go przeczucie:

„Chmurno, wietrzno w listopadzie,
„Chmurno, wietrzno“ rzekł do siebie;
„W listopadzie to nie trudno;
„Lecz i mnie coś smutno, nudno“.

Woła ulubionego sługę Konowczenkę, każe przynieść najbogatszą zbroję i szaty, wysyła wszystkie czwórki i poszóstne cugi, z świetnym orszakiem jeźdców, do Kaniowa po narzeczoną. Tymczasem ze smutkiem patrzy na dziedziny opustoszałe przez wojny, najazdy i długą nieobecność swoję, musiał bowiem strzedz granic kraju, daleko od domu, który tymczasem walił się i zapadał. Potrzeba koniecznie gospodyni, „niech Bożenna czarnobrewa co chce w zamku, w włościach, czyni!“ Kazał wytoczyć beczki miodu i wina dla wiernéj drużyny, a sam jakimś niepokojem i tęsknotą gnany, nie mogąc w domu wysiedzieć, zjeżdża dziką ścieżką, aż wreszcie staje na mogile. Po chwili zobaczył jakąś postać: to siwy śpiewak Zaporoża, stary ponury wróżbit Naum. Zapytany, co tu robi o téj porze, odpowiada, że najmiléj przebywać mu na grobach, chociaż wolałby być już w grobie, tam gdzie spią już pożegnani towarzysze dum i bojów. Tu przynajmniéj przywidują mu się wielkie, zmarłe

---

[1]) Pisma II. 55.

postacie. W takim nastroju łatwiéj mu widzieć oczyma duszy i przyszłe zdarzenia; ostrzega zatém księcia, żeby odłożył wesele — i przypomina, jak niegdyś błagał księcia Dymitra, by nie słuchał chytrych rad Wołoszy i nie szedł im hospodarzyć. Ostrzega jednak darmo. Książe śmiał się, choć mu serce mocniéj biło, i odjechał. Zadumał się stary samotnik:

Bądź, kto chcesz, dzisiaj prorokiem,
Głową skały nie rozbijem,
Co przed naszém widno okiem,
To nie widno przed niczyjém.

Pochód weselnego orszaku zamyka część drugą i, niestety, ostatnią.

Przedziwny to obrazek, chociaż niedokończony; poeta ma ten dar wskrzeszania, ożywiania zmarłych dawno postaci, że stają przed nami jakby żywe, a choć przemawiają nie dzisiejszym językiem, są i dzisiaj bliskie nam i zrozumiałe. Wszystko u niego rusza się, żyje, porywa nas w swoję sferę. Nie mniéj ważne i to, że tło, na którém ludzie występują, miejsce okolica, krajobraz chociaż osnute jakby poetyczną mgłą i trochę fantastyczne, rysują się przed wzrokiem naszym wyraźnie. Najbardziéj zastanawia mię jednak, że niedokończenie nie obudza w czytelniku właściwego sobie niedosytu i niezaspokojenia, lecz pobudza raczéj fantazyą do spokojnéj zadumy i dalszego snucia w myśli zaczętéj powieści. Tak kula rzucona wprawną i silną ręką biegnie daléj, choć ją z oczu stracimy.

W dumie téj mamy także przykład, jak zręcznie umiał Zaleski korzystać z motywów ludowych i wplatać niemal dosłowny przekład pieśni ruskich, — a to w strofie IX. i XVIII. części pierwszéj („U susida żinka myła, u susida chata biła“ i „Kob, kob do mene“) [1].

Na dowód, jak różnorodne dźwięki Bohdan z liry swojéj dobywać umiał, jak unikał jednostajności i powtarzania się, nie wpadając nigdy w manierę, o czém Lucyan Siemieński nie wiem czy słusznie natrąca [2]) (odnosząc to, co prawda, do późniejszéj epoki) na

---

[1]) Z motywów pierwszéj korzystał już niegdyś Karpiński, a po Zaleskim W. Pol. Patrz dzieło o nim *K. Estreichera.* Lwów 1882 str. 175. W tém dziele znajduję także ciekawą wzmiankę o wieczorku danym we Lwowie r. 1829 na cześć Bohdana Zaleskiego staraniem grona młodzieży, do któréj należał i *Wacław Zaleski,* znamienity autor i patryota, późniejszy Namiestnik Galicyi (str. 77). [2]) Portrety literackie. Poznań u Żupańskiego 1865. Tom I. str. 481.

dowód posłużyć może przedziwna kompozycya z tych czasów p. t.: *Poranek starego myśliwca*. Miły, swobodny, rzeźwy staruszek, który różne koleje i zawody przetrwał mężnie z chrześciańskim i filozoficznym spokojem, wyrusza w pogodny zimowy ranek na polowanie z młodymi przyjaciółmi i po drodze gawędzi — ale bynajmniéj nie nudzi. Myśl jego żartka i prędka nie pozwala mu zatrzymywać i rozwlekać się nad jednym przedmiotem, urywa zatém co chwila i kończy swojém przysłowiem: „co mi tam!“ Trochę przymawia młodym towarzyszom, ale grzecznie, zlekka, od niechcenia. Wydają mu się gnuśni, miękcy, nie mają pojęcia, jakie to dawniéj były łowy, jakie śpiewy, jakie boje, jaka młodzież, jaka miłość! O Werterze i mazgajstwie nikt nie słyszał. Udało się, poszczęściła dola — to dobrze; a nie, to

Droga bita
A więc kwita
I rzuciłem drogi kram,
Co mi tam!

Stary nasz myśliwiec także nie doznał szczęścia rodzinnego; z panną rzeczy szły nie zgorzéj, ale matka się drożyła; pomimo to, choć w życiu pozostał sam, w poezyi liczném cieszył się potomstwem, był bowiem ojcem gawędy polskiéj, tak mi się przynajmniéj zdaje, pomimo, że dotychczas kogo innego podawano za ojca. Zaleski ten jeden dał nam kielich starego węgrzyna; inni rozcieńczyli go wodą, ażeby na dłuższe wystarczył lata.

Rzecz prosta, że autor takich poezyj nie mógł długo pozostać osamotnionym i przyciągnąć musiał do siebie dusze pokrewne i bratnie. Niemieckie przysłowie mówi, że piękne dusze zawsze zbliżą się do siebie — a polskie — że znajdą się w korcu maku. Wiemy już, jak interesował się Bohdanem Mickiewicz na wygnaniu; w Warszawie najbliższymi przyjaciółmi poety byli Maurycy Mochnacki, Stefan Witwicki, Fryderyk Chopin i Antoni Edward Odyniec. Najwięcéj skorzystał nasz muzyk-poeta z towarzystwa najzdolniejszych młodych muzyków warszawskich Mochnackiego i Chopina. Nazwisko Mochnackiego na tém miejscu u niejednego nie małe wywoła zdziwienie. Tak jest! ten energiczny żołnierz i pisarz, ten śmiały i ostry trybun ludu, był przed powstaniem znakomitym muzykiem, nieporównanym w wykonaniu dzieł Mozarta, Bethowena i Webera

i wybierał się nawet w artystyczną podróż po Europie [1]). Przerwał te zamiary „zgiełk oręża i huk dział“. Ten będzie odtąd nasz rytm i ta melodya!“ — zawołał Mochnacki. „Życie nasze już jest poezyą!“ [2]). „Co innego dziś nosim w umyśle i na sercu“ — mawiał do Zaleskiego, — gdy mu wypominał jeszcze na dłuższy czas przed wojną zaniedbanie fortepianu. „Namiętny, rzutki, podejmował się — mówi Zaleski — najróżnorodniejszych prac w dziedzinie wiedzy ludzkiéj; z niesłychaną łatwością improwizował na wsze strony, porywając za sobą pokolenie całe, nieudanym zapałem swoim, tudzież urokiem polszczyzny wskróś Skargowskiéj“. Pierwszą znajomość zabrali jeszcze w związku patryotycznym; potém stosunek stawał się coraz bliższy i serdeczniejszy. Dzień zajmowała praca, szczególnie Maurycy chwili nie miał wolnéj, widywali się więc dopiero wieczorem i na miłéj rozmowie, błogiém dumaniu, lub gorącéj dyspucie bardzo często noc cała przeszła. Okna pokoju Maurycego były wprost naprzeciw okien Lelewela na rogu ulicy Długiéj i Freta, i nieraz pan Joachim groził im palcem. Nawzajem przybiegał Maurycy do Bohdana i „nuże! wykrzykiwał, z przyciskiem na *r*.“ „Nuże daleko gdzieś na Powiśle, aby zachwycić coś w słuch z harmonii niebieskich sferr!“ Biegli tedy na Powązki lub na Bielany i zdarzało się, że w tych nocnych przechadzkach spłoszyli Brodzińskiego, który szukał także odetchnienia w nocnéj samotności i ciszy, ale nierad był, gdy go młodzieńcy schwytali na uczynku, bo w teoryi jak najenergiczniéj polecał, jak to już wiemy, wystrzegać się marzycielstwa. Gdy działa zagrzmiały, połączyło Maurycego i Bohdana nowe koleżeństwo, służyli bowiem razem w pierwszym pułku strzelców pieszych, gdzie poznali także i pokochali Augusta Bielowskiego.

W tych rozmowach wieczornych miał także udział trzeci wspólny przyjaciel, Stefan Witwicki. Znakomity ten człowiek i pisarz nie odrazu zdobył sobie stanowisko i znaczenie w literaturze; owszem pierwsze jego próby były nieszczęśliwe i nieudałe. Krytyka zmiażdżyła go niemiłosiernie, ganił nawet Mickiewicz w liście do Odyńca z Moskwy 1827 (marzec) „Witwicki ma talent (więc Mickiewicz poznał się przecież na tém, że ma, inni odmawiali) ale niedbalec, nie czyta polskich pisarzów, mało myśli a wiele pisze,

---

[1]) Pisma IV. 86 i 87. [2]) Mochnacki j. w. Przedmowa VII.

i jeśli nie spostrzeże się, pójdzie w tłum rymopisów“ [1]). Ale Witwicki spostrzegł się i to bardzo prędko, dawniejsze swoje poezye wycofał z obiegu, starych pisarzów nietylko przestudyował, ale stanął jako prozaik w równym z nimi szeregu i dla czci ich w narodzie bardzo wiele uczynił. To téż rychło zadziwił świat i Mickiewicza. „Czytałem — pisze z Petersburga już w rok później (20 maja 1828 r.) w „Gazecie Polskiéj“ artykuł *„O reputacyach literackich“* tak zdrowo pomyślany i tak dobrze po polsku napisany, że wierzyć nie mogę, żeby w Warszawie wziął początek. Dowiedz się, proszę, kto jego autorem? — Tym autorem był Witwicki. Dowiedziawszy się o tém pisze w następnym liście: „Witwicki bardzo nas zadziwił“. Artykuł o reputacyach wyborny! stylem wcale nie warszawskim, bo czystym, jasnym i mocnym [2]). Odyńcowi, który od najmłodszych lat bardzo był łatwy i serdeczny, kochający i wylany w życiu towarzyskiém, wydał się Witwicki przy pierwszem widzeniu się trochę chłodnym i sztywnym, a nawet „wielkim panem“ (bo na połatane buty nie zwrócił był uwagi). Zapewne niechęć do literatów, którzy mu się dali we znaki, była tego przyczyną. Zresztą różne są usposobienia i najczęściéj ludzie na pozór poważni i zimni, gorętsi są wewnątrz od tych, co od razu rzucają się na szyję. O téj prawdzie przekonał się Odyniec bardzo rychło, bo już przy drugiéj wizycie zobaczył, że to poczciwy dobry i serdeczny człowiek i odtąd żywił najwyższy szacunek dla jego charakteru i rozumu, którego jasność i bezstronna rozwaga, stanowiły wybitną cechę [3]).

Do tych czterech niepospolitych towarzyszów przylgnął wkrótce piąty, młodszy wiekiem Chopin, czyli jak go zazwyczaj nazywali, Szopenek. „Wesoły, genialnego rozmysłu, bystry, dowcipny a czuły, igrał ze sztuką, panował nad nią, oczarowywał słuchaczów samorodną bujnością polskiego rytmu swego i melodyi“ [4]), a tak się zapalał, że raz, było to u panny Teresy Kickiej, przerwać mu musiał sędziwy Niemcewicz. Spostrzegłszy nadzwyczajną zmianę i bladość jego twarzy, zbliżył się, z cicha usiadł przy grającym i ująwszy go

---

[1]) Korespondencya IV. 90. [2]) Tamże. IV, 104 i 106. [3]) Wspomnienia z przeszłości 355. [4]) Pisma IV. 86. Nauczycielem Szopena był pan Żywny, Nestor muzyków warszawskich, bardzo skromny, brał bowiem po 3 i 4 złp. za godzinę. (Witwicki. Wieczory II, 58).

z lekka za rękę, przemówił: „Dość już dość kawalerze! trzeba żebyś odpoczął“ [1]).

Prześliczny, rzewny wiersz poświęcił Zaleski tym czasom i tym przyjaciołom w kilkadziesiąt lat późniéj, gdy już żadnego z nich nie było na świecie.

Księżyc tam wciąż na jaśni,
A w duszy mojéj chmurno,
Gęśl się z uczuciem waśni,
Odbrzmiewa doń w nokturno.

Wskróś czyste niebios tonie
Gwiazdy migocą tłumnie,
A jedna kraśniéj płonie,
Jaśniéj wymruga ku mnie.

Tyżeś to z chorowodu,
W méj duszy rozśpiewanie,
Jak ongi — jak za młodu
Wsłuchujesz się Stefanie!

. . . .

Wspominasz bodaj noce,
Gdy na Powiślu sami,
Bywało — tam w omroce
Polujem za pieśniami.

. . . .

Patrz! cień się tam rozściela
Brodziński duma zbliska...
Patrz w oknie Lelewela
Lampka wieczyście błyska.

. . . .

Ku górnéj konstellacyi
Gęśl rzewniéj czemuś kwili...
Przeczuwam wieszczych braci...
Stefanie! nasi mili!

Stefanie serce mdleje,
Warszawscy dwaj muzycy,
Tych nocy czarodzieje
Szopenek i Maurycy.

Byłyć to sławne gody!
Muzycy i wieszczowie
Od zdroju żywéj wody
Ku Polsce wiali zdrowie.

Pozostańmy na chwilę przy ostatniem słowie ostatniego wiersza. Tak jest! zdrowie było w duszy i w pieśniach Adama i Bohdana i zdrowie nieśli oni narodowi swojemu, podczas gdy o wielu innych poetach możnaby powiedzieć z Goethem: „Mir will das kranke Zeug nicht munden, Autoren sollen erst gesunden“. (Nie zachwycam się ja chorą rzeczą, autorowie niech się naprzód leczą). Gdy obchodzono w Villepreux 80-letnią rocznicę urodzin wieszcza, wspominał wobec zebrania wszystkich swoich druhów warszawskich, których groby rozrzucone dziś pod obcém niebem, nad Elbą, Tybrem i Sekwaną, a gdy mu pani Duchińska przeczytała list i wiersz Odyńca, zapragnął widzieć własne pismo jego i rzewnie

---

[1]) Odyniec. Wspomnienia z przeszłości 326).

zapłakał [1]). Szczęśliwy, kto miał taką młodość i na starość takie zachować może wspomnienia!

A gdzież się podział sławny *obóz klasyków*, że Zaleski nigdy nie zawadził o niego? Obóz był i to silnie ufortyfikowany stojącą wodą niewzruszonego uporu i ciężkiemi działami lekceważącego dowcipu. Załogę składało kilku szanownych weteranów, którzy uzbrojeni, jak żartobliwie mówił Żółkowski [2]), w pistolety wymierzone przeciw naturze, dawali od czasu do czasu strzały do młodéj armii, która jednak wkrótce przestała się bronić, czekając spokojnie na śmierć głodową załogi. Jeden Odyniec zachodził często do obozu, starając się napróżno nawracać i przekonywać. To téż Mickiewicz ostrzegał go, aby zbytnią jego pochwałą nie obrażał tego szanownego zawsze acz podstarzałego areopagu. „Ja dalibóg mało dbam o ich komeraże — pisze z Moskwy w marcu 1827 — nadto wiele mam z bliska dotykających bied, żebym jeszcze na te dziecińśtwa zwracał uwagę. Wszakże, jeżeli rzucą się do mizernych sposobów, o których wspominałeś, będziemy się bronili [3]).

Zaleski nie troszczył się zgoła o zacietrzewioną walkę i śpiewał sobie z pogodnym umysłem w zaciszu jak skowronek, jak słowik, jak Bojan niekiedy.

Czytelniczki zapewne ciekawe, jak wyglądał w téj opoce życia bohater naszego opowiadania? Oto obraz skreślony ręką przyjaciela: „Niższy nieco wzrostem odemnie, blondyn kształtny, zgrabny; wzrok i uśmiech łagodny; twarz pełna życia i pociągająca — słowem postać poetyczna. Ani cienia w nim fumy literackiéj. Szczery, prosty, serdeczny, ożywiony w rozmowie; śmieje się głośno, słucha z zajęciem, opowiada z uczuciem, jedném słowem prawdziwy Filaret" [4]).

Wybornie zresztą odmalował się Bohdan sam w „*Śpiewie poety*" napisanym w r. 1823. Jestto podobnie jak „Romantyczność" Mickiewicza, wiersz niejako programowy. „I ja śpiewam jak skowronek, i ja lecę pod niebiosa. Plotę wieniec z kwiatów życia i na złote ogniwa spajam piękność, miłość, uczucie i wiarę. Wszystko

---

[1]) List pani S. Duchińskiéj do „Kroniki Rodzinnéj" z Paryża 21 marca 1882. Odyniec. Wspomnienia 419. [2]) K. Wł. Wójcicki. Warszawa i jéj społeczność w początkach naszego stulecia. Warszawa. Wydanie Bibl. Warszawa 1875, str. 97. [3]) Korespondencya A. Mickiewicza j. w. IV. 90. [4]) Odyniec. Wspomnienia 413.

co piękne i tkliwe, wzrusza mię i zachwyca. Przyrodzenie wielbię w pieśni, w przyrodzeniu wielkość Boga; to co ziemskie rzucam ziemi, co niebieskie w niebo wnoszę. Jak pszczółka zbieram miody nie dla siebie. Cierpienia zniosę jako chrześcianin mężnie i pogodnie, bo wiem, że po nich nastaną znowu chwile rozkoszy; pewny jestem, że praca ducha nie pójdzie marnie i zawsze jakiś jéj ślad pozostanie".

No! jeżeli taki miły — zawołają piękne panie — i poeta do tego, to musiał przecież.. Już wiem: „Koch .... Oczywiście! cóżby to był za poeta, gdyby się nie kochał, gdyby nie miał swojéj Beatriczy czy Maryli. Kto ona była, pragnęłybyście Panie wiedzieć, jak się nazywała jak wyglądała? itd., ale mnie, wyznaję, mało to obchodzi. — Wprawdzie utworzyła się teraz nowa szkoła czy metoda, która uczy i każe szperać niedyskretnie i dochodzić, kogo ten lub ów poeta miał na myśli, kreśląc tę lub owę postać, ale mnie wydaje się to drobiazgowością bez celu i znaczenia. Artysta czerpie z siebie i z otaczającego świata; zupełnie więc obojętną dla sztuki rzeczą, kto i co go natchnęło, byle dzieło było piękne. Krotoniacy poleciwszy Zeuxysowi wykonanie posągu Junony, posłali mu na model kilka najpiękniejszych kobiet [1]) ale kto były owe kobiety, tego nie wiemy i to zgoła obojętna sprawa.

Wprawdzie dojdzie nas czasem wiadomość, że Praksytelesowi Phryne natchnęła postać pięknéj Wenery [2]) albo że Parrhasios z niewolnika kupionego u Filipa zdjął obraz Prometeusza [3]) ale pytam się, co nam to objaśnia i w czém przyczynia się do zrozumienia dzieła? Jeżeli jednak już koniecznie być musi, to powiem, że ideałem Bohdana była panna Róża Ż. nazywana zwykle Rozyną, najpoetyczniejsza wówczas istota w Warszawie, piękna, urocza, śpiewająca jak słowik [4]) a miała duże czarne oczy, o których poeta dość często i z zachwyceniem wspomina.

Jakie oczy! jakie lica!
Oczy jasne, czarne duże;
To nie lica, ale róże,
Czysta, czysta czarownica.

---

[1]) Ariosto. Orlando furioso XI, 74. [2]) Athen. XIII c. 59. [3]) Seneca controv. V. 34, cytuje Karol Libelt. Filozofia i krytyka IV, wyd. II, 417. [4]) Wspomnienia j. w. 415.

Mówiła do niego: „Ja co zechcę, zrobię z ciebie [1]).

„Dość niech mrugnę, ręką skinę
Będziesz ptaszkiem, rybką w rzece“.
Mnie się zdalo, że już lecę,
Że już lecę, że już płynę.

Rozyna w poezyi przemieniła się w Zorynę i została Ukrainką. Czy poeta nie wywiózł i z ziemi rodzinnéj jakiego idealnego wspomnienia, na pewno powiedzieć nie można, ale w pieśniach jego miłosnych pojawia się zawsze postać jedna i to tak powiewna i nie ziemska, że oznaczyć prawie trudno, czy to jest dziewczyna z krwi i ciała, czy téż jaka wymarzona czarodziejska istota. W każdym razie ona w znacznéj części przyczyniła się do tego, że wybrał „napowietrzne ptasie życie, które dlań przeczuwała jeszcze w dzieciństwie Matka Ukraina [2]) i wytrwał w niém do końca. Nawet w późniejszych latach czuł się skrzydlatym, jak niegdyś w wiośnianym poranku i wołał:

Ona! Wiośniana wietrznica na kwieciech:
Co ongi — ongi — zaklęła mnie w ptaka.
Tyle lat temu! I lata po leciech,
Ptak ja, latawiec: wciąż dola jednaka [3]).

Pierwszym jednak, a zarazem najobszerniejszym utworem jéj poświęconym były sławne *Rusałki*. Jest to poemat w połowie fantastyczny i dla wielu czytelników, mianowicie dla tych, którzy Rusi nie znają, miejscami mniéj przystępny. W innych krajach na świecie chodzi człowiek po lasach obojętnie, i jeżeli spodziewa się kogo spotkać, to chyba myśliwca ze strzelbą lub chłopa z siekierą, a w najlepszym razie, jeśli ma bujną wyobraźnię, Fauna jakiego lub Satyra. W lasach ruskich koniecznie ci się zdaje, że tam za dziesiątém drzewem zobaczyć musisz Rusalkę; bo téż i dziewczęta ruskie to istne Rusałki, a Ruś to nietylko matka poetów, to czarodziejska kraina poezyi. Kto się przypatrywał uroczemu tańcowi młodych wieśniaczek ruskich, np. koło cerkwi na święta Wielkanocne po nabożeństwie, ten dopiero zrozumie fantastyczne pląsy Rusałek Za-

[1]) Porównaj Słowackiego „W Szwajcaryi“. „I mogła była wszystko robić ze mną“. [2]) Duch od stepu. Pisma II. 235. [3]) Pisma II. 181. Latawiec.

leskiego i temu nie obcy będzie ich śpiew do Zoryny, gdy ją kołem otoczyły, dosłownie tłómaczony z pieśni gminnéj:

„Fit, fit, fit, fit, przepióreczko,
Przepióreczko piękna, hoża!
Nie ucieczesz nam do zboża,
Nie ucieczesz kochaneczko!"

I jak rybka tuż za rybką,
Jak jaskółka za jaskółką,
Dłonie w dłoniach, raźno, w kółko,
W pląsach, skokach krążą szybko.

A Zoryna w środku koła
W tę i owę bieży stronę;
Wszędy wyjście zagrodzone,
Wszędy piosnka brzmi wesoła.

Na tém tle rozwija się romans poety. Jeszcze nim poznał wybraną, już miłości pragnął, o miłości marzył; późniéj dążył do celu z zapałem, z ognistą namiętnością, nie zważając na żadne zapory ani przeszkody, a gdy nareszcie uczuł bicie jéj serca przy swém łonie, doznał wprawdzie niewymownéj rozkoszy, ale zaraz wzrok jego zaczął wzbijać się wysoko, miłość wskazywała mu wyższe światy, wyższe męskich dusz ponęty i z tkliwych objęć kochanki do świetnych rwał się czynów. Smutna przepowiada mu Zoryna, że nie pozyska czego pragnie, a ją utraci. I tak się stało. Ale to trudno, wina to młodości. „Potępieniec dzikich marzeń, istność senna, wietrzna, płocha, jutro rzuci co dziś kocha, rzeczywistość precz odtrąca, dla urojeń zrywa związki i znowu snuje sieć cieniuchną, by ją znowu wiatry zwiały". A jednak jakąż rozkosz sprawia to serc „wzajemne i ciągłe drżenie",

Jednak cały szczęścia wątek
Składa jakaś cudów chwilka,
Jakiś obraz, uczuć kilka,
Kilka z młodszych lat pamiątek!

I dla tego mimo rozczarowań i zawodów woła poeta:

Święć się, święć się wieku młody,
Śnie na kwiatach, śnie mój złoty,
Ideale wiary, cnoty,
I miłości i swobody!

Oto myśl, oto treść i osnowa „Rusałek".

A więc poeta — powie kto — lekko brał te rzeczy i spokojnie zniósł rozerwanie związku. Nie wiem, czy lekko. W prześlicznym poemacie p. t. *Śpiewające jezioro*, z którego parę wierszy

przytoczono wyżéj, okazał nam przykład, do czego gorąca namiętność i miłosna tęsknota miękką i czułą duszę doprowadzić może. Znał zatém i rozumiał taki stan duszy i odmalował go z nieporónanym wdziękiem, nie rzucając potępienia na biedną Majumę. Ale czyż wszyscy muszą kończyć jak Werter albo jak ona, czy na tę chorobę niema lekarstwa? O jest! stary majster Goethe podał nawet receptę p. t. *Zmienność* (der Wechsel). Czy Zaleski z niéj korzystał, trudno powiedzieć, ale wiele daje do myślenia okoliczność, że w bardzo małéj liczbie tłómaczeń jego z Goethego (wszystkiego cztery) znajdujemy ten właśnie poemat [1]).

Jeżeli czytelnik przypomni sobie i zestawi wszystkie poezye z tego pierwszego okresu twórczości, to przekona się, że Bohdan nie śpiewał na jednę nutę, chociaż jedna go wykołysała i natchnęła i bogaty wnosił do poezyi polskiéj zasób myśli natchnień i obrazów.

Godném jest uwagi, czytamy w książce prof. Cybulskiego, że Zaleski wówczas, kiedy jeszcze nie było żadnych zbiorów pieśni ludowych ruskich, w duchu ludów, który znał tylko z czasów pierwszéj młodości, jakby skutkiem związku duchowego, z samego wspomnienia tworzył pieśni noszące na sobie całkowite piętno miejscowości... Co nadewszystko odznacza Zaleskiego, to zwrotność języka. Często trzeba się dziwić, skąd bierze swój rytm, swoje rymy. Są one u niego tak ruchliwe, tak lekkie, zwinne, jak kozak na swym koniu, przytém tak czysto-polskie, że pod tym względem nikt mu nie może wyrównać. Cały ten język jest jakby *melodyą*, towarzyszącą ukraińskim pieśniom" [2]). To jednak nie wystarczało Cybulskiemu; pomimo to, co wyżéj powiedział, odważył się zarzu-

[1]) Co do Goethego słów parę. — Pan Henryk Blumenstok w pracy swojéj drukowanéj w *Dioskuren*" (rocznik VI) i w osobnéj odbitce p. t.: *Die Ukraine und ihre Dichter. Bohdan Zaleski.* Wien 1877, w któréj z wielkiém ciepłem pisze o naszym poecie, pragnąc dlań pozyskać sympatyą niemieckich czytelników, trochę przecenia jak mi się zdaje, przekład poematów p. t. Philine i Mignon; tłómaczenia te nie należą, jak sądzę, do celniejszych robót Zaleskiego. Bardzobym rad poznać źródło, z którego czerpie wiadomość, że Goethe był ulubionym poetą (Lieblinsdichter) Zaleskiego. Byłoby to bardzo miłe dla mnie, ale niestety wprost przeciwne a niedwuznaczne oświadczenie czytamy w jego pismach. T. II. str. 215. [2]) Dr. Wojciech Cybulski (prof. wrocł.). Odczyty o poezyi polskiéj. Przekład Fr. Dobrowolskiego. Poznań, nakł. Żupańskiego. 1870. T. I, str. 231—2.

cić ukraińskim poetom, że *„uprawiali literaturę tylko jako rzecz podrzędną i tylko dla przyjemności (!)* — i że *dla braku wielkiéj idei* nie może ich cenić tak wysoko, jak Grabowski i Mochnacki [1]). Sąd ten — odpowiada J. I. Kraszewski — nawet ze stanowiska profesora jest zbyt lekceważący i surowy. Ten, którego Mickiewicz nazwał *słowikiem,* nie samą melodyą słowa celuje [2]). Z naszéj strony, nie chcąc powtarzać tego, cośmy w inném miejscu, o fałszywém i mylném ocenianiu poetów powiedzieli [3]) dorzucimy tylko tyle:

Jeżeli kto w Zaleskim nie widzi wyższéj idei, która jak nić złota snuje się przez wszystkie jego utwory, idei ponownego i ścisłego zbratania się Polan dnieprowych z Polanami z nad Wisły [4]) i organicznego połączenia różnych części składowych w jedną wielką całość, bez naruszenia cech indywidualnych, kto tego nie widzi, to już chyba jego własna wina. Rzeka bez dopływów wyschłaby prędko. Najpiękniejsza jedność jest ta, która polega na rozmaitości. Poeta był wszakże daleki od naruszenia całości na rzecz prowincyonalnych i separatystycznych zachcianek i obawy w téj mierze St. Witwickiego [5]) nie dałyby się zastosować ani do Mickiewicza, ani do Zaleskiego, chociaż wszystko niwelujący spartanizm czy prusacyzm był im z pewnością wstrętny.

Za to inny wielkopolski uczony, zaznaczamy to z przyjemnością, ubolewa, że „nie istnieje dla Wielkopolski szczęśliwy przywiléj, jakim się cieszą Litwa, Ukraina i Ruś czerwona, zaszczyt i przywiléj figurowania nazwą osobnéj, oryginalnie wyróżniającéj się szkoły w ogólnym obrazie literatury polskiéj [6]).

Niech mi wolno będzie umieścić tu jeszcze zdanie z pięknego, a przytoczonego już wspomnienia o Bohdanie. „Bohdan na dnieprowych porohach i kurhanach stepowych naznaczał granice. Obok

---

[1]) Tamże 217—8. [2]) Tamże 232. [3]) Pisma. Poznań. Nakł. Żupańskiego 1885. Tom II. Wspomnienia o A. E. Odyńcu. [4]) Porównaj zdanie profesora hr. Tarnowskiego w piękném pośmiertném wspomnieniu w „Przeglądzie Polskim" (Maj 1866). [5]) Wieczory pielgrzyma I, str. 34. O prowincyonalizmie. [6]) Kaź. Jarochowski. Literatura Poznańska w pierwszéj połowie bież. stulecia. Poznań. Nakł. Żupańskiego 1880 (i w „Przeglądzie Polskim" t. r.) str. 5. Co do nazwy „szkoła", nie przez tego autora wymyślonéj, odrzuciłbym ją stanowczo. Jestto naśladowanie niemieckiego wynalazku. U nas żadnéj szkoły nie było bo wszyscy mistrze szli wprawdzie równocześnie, ale każdy swoją drogą. Łączyła ich tylko Ukraina. Daleko lepiéj zdaniem mojém, pisać: „Grono ukraińskich pisarzy", albo po prostu: Pisarze ukraińscy. (P. A.)

Litwy najpoetyczniejszą stała się nam Ukraina, a ten czar, co nas tam wabi, to przeważnie zaklęcia bojanowéj lutni pod ręką Bohdana.. Był to odwet duchowy za Chmielnickiego i hajdamaczyznę, estetyczna aneksya, która zatwierdziła literacką i poetyczną integralność krainy, stepów i limanów. Bohdan Zaleski jest rycerzem w tym sporze granicznym, poetycznym Mohortem na kresach. Może być pokonany przez poezyą małoruską, nigdy przez rosyjską" [1]).

Zaleski tworzył jak widzimy, mało, ale bo téż wieszcze owych czasów pisali tylko w chwilach rzeczywistego natchnienia i nie znali jeszcze produkcyi literackiéj, która się mierzy na łokcie, czy téż na tomy; i z tego powodu naród ich czytał, śpiewał, umiał na pamięć, nikt przy nich nie ziewał i nie zasypiał. Na możliwy z téj strony zarzut odpowiada żartobliwie sam Zaleski:

Ze sławnym dziś poetą którym jeno pomów,
Nie powie, czy wydumał co? lecz ile tomów
Napisał, i w téj słodkiéj nadziei umiera,
Że przeważy tomami Danta i Homera [2]).

Jeszcze jedno może kogo zastanowi. W żadnym z dotychczasowych poematów nie wymówił Zaleski wyrazu „Słowiańszczyzna", który w późniejszych pismach powtarza się dość często. Rzecz to jednak zupełnie naturalna, bo jest to wynalazek późniejszych czasów, bardzo miły i grzeczny na pozór, a w rzeczywistości torujący drogę panslawizmowi a raczéj, nie łudźmy się, innemu pan . . . owi. Przeczuł to i powstał nań ze świętém oburzeniem szlachetny Stefan Witwicki [3]); powstał ze zgrozą ale téż i z dziwną gotowością na śmierć (byle honorową) autor recenzyi „*Gladyatora*" w Wiadomościach Polskich [4]), ale Bohdan Zaleski nie chciał się wyrzec wspólności słowiańskiéj, w każdym Słowianinie widział brata i kochał go jak brata, marzył o tém, że kiedyś cała Słowiańszczyzna przytuli go do serca jako swego „guślarza-gęślarza", ale pragnął (piękne marzenie!), żeby ta Słowiańszczyzna Polskę postawiła na czele — i to był konieczny warunek jego miłości.

Nie chcę oklasków słowiańskiéj rzeszy,
Bo bez méj Polski nic mnie nie cieszy.

---

1) Ludw. Dębicki w „Czasie". 2) Pisma II. 205. 3) Wieczory pielgrzyma. Tom II, str. 190. Słowiańszczyzna. 4) Roczniki (Wiadomości polskie (z r. 1856). Paryż. 1865. Tom I, str. 483—6.

Później doznał nieraz gorzkiego rozczarowania i coraz jaśniéj przywidywał konieczność wielkiéj walki dwóch światów, a wierzył szczerze i wierzył do końca, że ostatecznie zwyciężyć musi światło, prawda i cywilizacya! Szczęśliwy, nie przeczuwał, jak czarne, jak straszne przyjdą jeszcze czasy.

Rusałki wyszły w r. 1829 w najpiękniejszym, jaki się u nas pojawił, noworoczniku, wydawanym przez Odyńca, p. t.: „*Melitele*" i były jedną z najcenniejszych jego pereł i ozdób.

Nadszedł rok 1830. Umilkły Muzy, zagrały działa.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

I.

GRONO NAUCZYCIELI

przy końcu roku szkolnego 1885/6.

1. Karol Brzeziński, dyrektor, uczył historyi i geografii w klasie V b, tygodniowo godzin 3.
2. Dr. Władysław Kosiński, profesor, zawiadowca biblioteki, gospodarz kl. III a, uczył języka łacińskiego w kl. III a, jęz. greckiego w kl. III a i VII, tygodn. godz. 15.
3. Dr. Hugo Zathey, profesor, uczył jęz. polskiego w kl. IV a, IV b, V a, V b i VIII, tygodn. godz. 15,
4. Czesław Rozmuski, profesor, gospodarz kl. VI b, uczył hist. i geogr. w kl. V a, VI a, VI b, VII i VIII, tygodn. godz. 17.
5. Dr Leon Kulczyński, profesor, docent Uniwersytetu Jagiel. uczył jęz. łacińskiego w kl. VI a, jęz. greck. w kl, VI a, prop. filoz. w kl. VII i VIII, tygodn. godz. 15.
6. Antoni Soswiński, profesor, gospodarz kl. VI a, uczył jęz. niemieckiego w kl. VI a, VI b, VII i VIII, tygodn. godz. 16.
7. Dr. Bronisław Kruczkiewicz, profesor, docent Uniw. Jagiel., gospodarz kl. VIII, uczył jęz. łaciń. w kl. V b i VIII, jęz. greck. w kl. VIII, tygodn. godz. 16.
8. Józef Kretowicz, profesor, gospodarz kl. VII, uczył jęz. łaciń. w kl. VI b i VII, jęz. greck. w kl. VI b, tygodn. godz. 16.
9. Leon Orzechowski, profesor, gospodarz kl. III b, uczył jęz. łaciń. w kl. III b, jęz. greck. w kl. III b, jęz. polsk. w kl. III b i VI b, tygodn. godz. 17.

10. Dr. Stanisław Zaręczny, profesor, zawiadowca gabinetu historyi naturalnej, uczył matematyki w kl. III a i III b, historyi naturalnej w kl. III a, III b, V a, V b, VI a i VI b, tygodn. godz. 18.
11. Ks. Stanisław Puszet, profesor, uczył religii w kl. III a, IV a, V a, V b, VI a, VI b, VII i VIII, tygodn. godz. 16 i miewał 2 egzorty.
12. Grzegórz Maryniak, nauczyciel, zawiadowca gabinetu fizyki, uczył matematyki w kl. V a, VI a, VII i VIII, fizyki w kl. VII i VIII, tygodn. godz. 18.
13. Stanisław Świtalski, zastępca, gospodarz kl. II b, uczył jęz. łaciń. w kl. II b i IV a, jęz. polsk. w kl. II b, tygodn. godz. 17.
14. Jan Chmiołek, zastępca, gospodarz kl. V a, uczył jęz. łaciń. w kl. V a, jęz. greck. w kl. V a i V b, tygodn. godz. 16.
15. Maciej Kołczykiewicz, zastępca, uczył jęz. niemieckiego w kl. II a, hist i geogr. w kl. II b, III b, IV a i IV b, tygodn. godz. 19.
16. Roman Zawiliński, zastępca, gospodarz kl. II a, uczył jęz. łaciń. w kl. II a, jęz. polsk. w kl. II a, VI a i VII, tygodn. godz. 17.
17. Jan Strojek, zastępca, gospodarz kl. I b, uczył jęz. łaciń. w kl. I b, jęz. polsk. w kl. I b i jęz. niem. w klasie I a, tygodn. godz. 17.
18. Franciszek Bieniasz, zastępca, uczył matem. w kl. I b, II b, IV a, IV b, historyi natur. w kl. I c, II a i II b, tygodn. godz. 18.
19. Kazimierz Bobek, zastępca, uczył jęz. niem. w kl. I b, i II a, matem. w kl. II a, hist. natur. w kl. I a i I b, tygodn. godz. 18.
20. Dr Antoni Jaworowski, zastępca, gospodarz kl. IV a, uczył jęz niem. w kl. II b i IV a, geogr. w kl. I b, fizyki w kl. IV a i IV b, tygodn. godz. 18.
21. Andrzej Jaglarz, zastępca, uczył geogr. w kl. I a i I c, matem. w kl. I a, I c, V b i VI b, tygodn. godz. 19.
22. August Figwer, zastępca, gospodarz kl. V b, uczył jęz. niem. w kl. III a, III b, IV b i V b, tygodn. godz. 16.
23. Piotr Mirtyński, zastępca, gospodarz kl. IV b, uczył jęz. łaciń. w kl. IV b, jęz. greck. w kl. IV a i IV b, jęz. polsk. w kl. III a, tygodn. godz. 17.
24. Władysław Srokowski, zastępca, gospodarz kl. I a, uczył

jęz. łać. w kl. I a, jęz. pol. w kl. I a, hist. i geogr. w kl. II a i III a, tygodn. godz. 18.

25. Antoni Pabian, zastępca, gospodarz kl. I c, uczył jęz. łać. w kl. I c, jęz. polsk. w kl. I c, jęz. niem. w kl. I c, tygodn. godz. 17.

26. Ks. Józef Błonarowicz, katecheta pomocnik, uczył religii w kl. I a, I b, I c, II a, II b i III b i IV b, tygodn. godz. 14 i miewał 1 egzortę.

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych a względnie obowiązkowych:

1. Czesław Rozmuski, j. w. uczył hist. kraj. w kl. VI i VII, tygodn. godz. 2.
2. Maciej Kołczykiewicz, j. w. uczył hist. kraj. w kl. III b, IV a i IV b, tygodn. godz. 3.
3. Władysław Srokowski, j. w. uczył hist. kraj. w kl. III a, tygodn. godz. 1.
4. Czesław Czyński, uczył jęz. francuskiego, tygodn. godz. 6.
5. Dr. Władysław Kosiński, j. w. uczył stenografii, tygodn. godz. 2.
6. Dr Antoni Jaworowski, j. w. uczył kaligrafii, tygodn. godz. 2.
7. Józef Bogacki, uczył rysunków, tygodn. godz. 5.
8. Dr. Stanisław Klemensiewicz, uczył śpiewu, tygodn. godz. 6.
9. Kazimierz Bobek, j. w. uczył gimnastyki, tygodn. godz. 6.
10. Dr Maurycy Duschak, uczył religii mojżeszowej w 3 oddziałach, tygodn. godz. 3.

II.

ROZKŁAD NAUK I KSIĄŻKI SZKOLNE.

Klasa I a + b + c.

1. **Religia.** 2 godziny tygodniowo. Nauka wiary i obyczajów — podług katechizmu Schustera w tłómaczeniu polskiem Zielińskiego.
2. **Język łaciński.** 8 godz. tygodn. Nauka o formach prawidłowych i najpotrzebniejsze prawidła składni na odpowiednich przykładach — podług gramatyki i przykładów Samolewicza.

   Po 8 tygodniach co tydzień krótkie zadania szkolne, w 2-giem półroczu także domowe.
3. **Język polski.** 3 godz. tygodn. Odmiana imion i czasowników w głównych zarysach, nauka o zdaniu pojedynczem, najważniejsze zasady głosowni i pisowni — podług gramatyki Małeckiego.

   Czytanie, objaśnianie i uczenie się na pamięć ustępów z I tomu Wypisów dla klas niższych.

   Co tydzień zadanie szkolne (z początku tylko dyktaty, później na przemian dyktaty, zadania szkolne i domowe).
4. **Język niemiecki.** 6 godz. tygodn. Odmiana imion i czasowników. nauka o zdaniu pojedynczem na podstawie odpowiednich przykładów, przy sposobności także pisownia — podług gramatyki i przykładów Rebena.

   Co tydzień zadanie szkolne lub dyktat.
5. **Geografia.** 3 godz. tygodn. Wstępne pojęcia z geografii fizycznej i matematycznej. Lądy, morza, półwyspy, wyspy,

przylądki, jeziora, rzeki i góry. Zarys krótki geografii politycznej — podług książki Benoniego i Tatomira. Czytanie map i ćwiczenia kartograficzne.

6. **Matematyka.** 3 godz. tygodn. (na przemian 1 godz. arytmetyki, 1 godz geometryi). Arytmetyka: Cztery działania liczbami całymi niemianowanymi i mianowanymi. Metryczny system miar i wag. Podzielność liczb. Największa wspólna miara i najmniejsza wspólna wielokrotność. Ułamki zwyczajne i dziesiętne. Rachowanie liczbami wielogatunkowymi.

   Geometrya: Zasadnicze utwory geometryczne: Prosta, koło, kąty i linie równoległe. Trójkąt z wyłączeniem twierdzeń o przystawaniu. Zasadnicze zagadnienia wykreślne. Wypracowania piśmienne domowe w szkole należycie omówione i przynajmniej w części przerobione. Książki: Arytmetyka Bączalskiego i Geometrya Jamrogiewicza. Co miesiąc 1 zadanie szkolne.

7. **Historya naturalna.** 2 godz. tygodn. Zoologia. W I półroczu: Zwierzęta ssące i niektóre formy z czterech najniższych typów. W II półr.: Robaki i czworonogi, głównie owady — podług książki Nowickiego.

Klasa II *a*+*b*.

1. **Religia.** 2 godz. tygodn. Dzieje starego zakonu — podług książki Dąbrowskiego.

2. **Język łaciński.** 8 godz. tygodn. Powtórzenie i uzupełnienie nauki o formach prawidłowych, formy nieprawidłowe, części mowy nieodmienne, rozszerzenie nauki o składni na podstawie odpowiednich przykładów — podług gramatyki i przykładów Samolewicza.

   Co tydzień zadanie szkolne i co 14 dni zadanie domowe.

3. **Język polski.** 3 godz. tygodn. Uzupełnienie nauki o odmianie imion i czasowników w połączeniu z głosownią, najważniejsze prawidła ze składni zgody i rządu, dokładna nauka o zdaniu pojedynczem, ważniejsze rodzaje

zdania złożonego w połączeniu z interpunkcyą — podług gramatyki Małeckiego.

Czytanie, objaśnienie, opowiadanie i uczenie się na pamięć ustępów z II tomu Wypisów dla klas niższych.

Co 14 dni zadanie szkolne lub domowe, niekiedy ortograficzne ćwiczenie.

4. **Język niemiecki.** 5 godz. tygodn. Powtórzenie i uzupełnienie nauki o formach w połączeniu z najważniejszymi prawidłami składni zgody, rządu i szyku. Pisownia.

Czytanie, objaśnienie, opowiadanie i uczenie się na pamięć ustępów niemieckich, tudzież tłómaczenie na niemieckie ustępów polskich z wypisów. Książki jak w kl. I.

Zadania piśmienne jak w kl. I.

5. **Historya i geografia.** Historya 2 godz. tygodn. Dzieje starożytne sposobem biograficznym opowiadane — podług książki Sawczyńskiego.

Geografia 2 godz. tygodn. Szerokość i długość geograficzna. Geografia fizyczna i polityczna Azyi i Afryki. Oro- i hydrografia Europy. Szczegółowy opis południowej i zachodniej Europy — podług książki Baranowskiego i Dziedzickiego.

6. **Matematyka.** 3 godz. tygodn. Rozkład godzin jak w kl. I. Arytmetyka: Powtórzenie nauki o ułamkach, skrócone mnożenie i skrócone dzielenie. Najważniejsze twierdzenia o stosunkach i proporcyach. Reguła trzech pojedyncza na podstawie proporcyi i rachunku wnioskowego. Najważniejsze rzeczy o monetach, miarach i wagach. Rachunek procentu pojedynczego i dyskontu.

Geometrya: Przystawanie trójkątów i zastowania. Najważniejsze własności koła, czworoboków i wieloboków. — Książki: Arytmetyka Bączalskiego i Geometrya Mocnika, w tłóm. pol. Sternala.

Zadania jak w kl. I.

7. **Historya naturalna.** 2 godz. tygodn. W I półroczu Zoologia: Ptaki, gady, płazy i ryby w stósownym wyborze — podług książki Nowickiego.

W II półr. Botanika: Rozpoznanie i opis pewnej ilości roślin zarodkowych z rozmaitych rodzin i sto-

pniowe przygotowanie do zrozumienia ich systematycznego ugrupowania z uwzględnieniem kilku roślin zarodnikowych — według książki Hückla.

Klasa III $a+b$.

1. **Religia.** 2 godz. tygodn. Dzieje nowego zakonu — podług książki Dąbrowskiego.
2. **Język łaciński.** 6 godz. tygodn. Gramatyka 3 godz. Składnia zgody i przypadków — podług gramatyki Samolewicza i przykładów Próchnickiego.

   Z K. Neposa czytano żywoty: Milcyadesa, Arystydesa, Trazybula, Konona, Ifikratesa Chabriasa, Tymoleusa, Focyona, Tymoleona i Epaminondasa — według wydania Jerzykowskiego.

   Co miesiąc 2 zadania domowe i 1 szkolne.
3. **Język grecki.** 5 godz. tygodn. Odmiana prawidłowa imion i czasowników zakończonych na „ω“ do futurum włącznie na podstawie odpowiednich przykładów — podług gramatyki Curtiusa i przykładów Schenkla w tłómaczeniu polskiem Samolewicza.

   Począwszy od II półr. co miesiąc 2 zadania domowe i 1 szkolne.
4. **Język polski.** 3 godz. tygodn. Nieodmienne części mowy, składnia, nauka o zdaniu złożonem, interpunkcya — podług gramatyki Małeckiego.

   Czytanie, rozbiór gramatyczno-stylistyczny i opowiadanie ustępów z III tomu Wypisów dla klas niższych, wyuczenie się na pamięć piękniejszych ustępów.

   Co 14 dni zadanie szkolne lub domowe.
5. **Język niemiecki.** 4 godz. tygodn. Składnia zgody, rządu i szyku. Zdanie rozwinięte, ściągnięte i jednokrotnie złożone.

   Czytanie, objaśnienie, opowiadanie, tłómaczenie i uczenie się na pamięć ustępów z wypisów. Książki: Gramatyka Rebena i Wypisy Hamerskiego na kl. III.

   Co 14 dni zadanie szkolne lub domowe i niekiedy ćwiczenie ortograficzne.

6. **Historya i geografia.** 3 godz. tygodn. (na przemian 1 godz. historyi, 1 godz. geografii). Historya: Dzieje średniowieczne — podług książki Sawczyńskiego.

Geografia: Uzupełnienie geografii matematycznej. Szczegółowa geografia środkowej, północnej i wschodniej Europy (z wykluczeniem monarchii austr. węg.) Geografia Ameryki i Australii — według książki Baranowskiego i Dziedzickiego.

7. **Matematyka.** 3 godz. tygodn. Rozkład godzin jak w kl. I. Arytmetyka: Cztery działania całymi i ułamkowymi liczbami ogólnymi. Potęgi. Pierwiatki 2 i 3 stopnia zastosowanie skróconego dzielenia przy wyszukiwaniu 2 i 3 pierwiastku. Kombinacye.

Geometrya: Nauka o kole, konstrukcya elipsy, paraboli i hyperboli.

Książki: Arytmetyka Bączalskiego i Grzybowskiego i Geometrya jak w kl. II.

Zadania piśmienne jak w kl. I.

8. **Nauki przyrodnicze.** 2 godz. tygodn. W I półr. Mineralogia — podług książki Łomnickiego. Rozpoznanie i opis 30-tu ważnych i bardzo rozpowszechnionych minerałów bez względu na porządek systematyczny z okazaniem przy sposobności najpospolitszych skał.

W II półr. Fizyka — według książki Soleskiego. Ogólne i szczególne własności ciał, nauka o cieple i najważniejsze rzeczy z chemii.

Klasa IV *a* + *b*.

1. **Religia.** 2 godz. tygodn. Wykład obrzędów i religijnych zwyczajów — podług książki Jachimowskiego.

2. **Język łaciński.** 6 godz. tygodn. Gramatyka 3 godz. Nauka o trybach i czasach, infinitivus, oratio obliqua, participium, gerundium, supinum — według gramatyki Samolewicza i przykładów Poplińskiego.

Lektura Cezara de Bello Gallico I, IV, VII r. 1—50 — według wydania Hoffmanna; z Owidiusza Cztery wieki i De vita sua.

Zadania piśmienne jak w kl. III.

3. **Język grecki.** 4 godz. tygodn. Uzupełnienie nauki odmiany czasowników zakończonych na „ω“, słowa zakończone na „μι“ i słowa nieprawidłowe, najważniejsze rzeczy ze składni na podstawie odpowiednich przykładów — podług książek jak w kl. III.

Co 14 dni zadanie szkolne lub domowe.

4. **Język polski.** 3 godz. tygodn. Powtórzenie i uzupełnienie gramatyki z lat poprzednich z szczególnem uwzględnieniem nauki o zdaniu złożonem, etymologia w głównych zarysach. Najzwyklejsze formy stylu i nauka o wierszu.

Czytanie wypisów połączone z rozbiorem gramatyczno-stylistycznym. Uczenie się na pamięć celniejszych ustępów.

Książki: Gramatyka Małeckiego i IV tom wypisów dla klas niższych.

Zadania piśmienne jak w kl. III.

5. **Język niemiecki.** 4 godz. tygodn. Powtórzenie i uzupełnienie gramatyki.

Czytanie, objaśnienie, opowiadanie, tłómaczenie i uczenie się na pamięć ustępów z wypisów.

Książki: Gramatyka Rebena, Wypisy Hamerskiego na kl. IV.

Zadania piśmienne jak w kl. III.

6. **Historya i geografia.** 4 godz. tygodn. W I półr. Dzieje nowożytne z szczególnem uwzględnieniem dziejów monarchii Habsburskiej — według książki Sawczyńskiego.

W II półr. Geografia monarchii austryacko-węgierskiej z krótkim poglądem na całość jej dziejów — podług książki Szaraniewicza.

7. **Matematyka.** 3 godz. tygodn. Rozkład godzin jak w kl. I. Arytmetyka: Równania I-go stopnia o jednej i więcej niewiadomych. Stosunki i proporcye. Reguła trzech złożona. Reguła łańcuchowa. Procent składany. Rachunek terminu, spółki i mieszaniny.

Geometrya: Stereometrya: Wzajemne położenie prostych i płaszczyzn, naroża, główne rodzaje brył i pomiar brył.

Książki i zadania piśmienne jak w kl. III.

8. **Fizyka.** 3 godz. tygodn. Mechanikę, magnetyzm, elektryczność, akustyka, optyka i ciepło promieniste — według książki Soleskiego.

Klasa V *a* + *b*.

1. **Religia.** 2 godz. tygodn. Apologetyka i dogmatyka ogólna — podług książki Martina w tłómaczeniu polskiem Jachimowskiego.
2. **Język łaciński.** 6 godz. tygodn. Lektura (5 godz.): Livius (podług wyd. Gryzara) ks. I i XXI. Ovidius (wyd. Gryzara), Wybór z Trist., Fast., Amor. i Metam.

   Loktura prywatna z Liviusa i Ovidiusa.

   Gramatyka (1 godz.). Powtórzenie i uzupełnienie nauki o składni zgody i rządu — według gramatyki Samolewicza. Prozodya i metryka. Tłómaczenie przykładów Jerzykowskiego cz. I.

   Co 14 dni zadanie szkolne lub domowe.
3. **Język grecki.** 5 godz. tygodn. Lektura (4 godz.). W I półr. Czytano z chrestomatyi Schenkla ustępy z Cyropedyi i Anabazy, w II półr. z Iliady Homera ks. I i II, w. 1—300. Dalszy ciąg lektury Xenophonta.

   Lektura prywatna z Xenophonta.

   Gramatyka (1 godz.). Składnia zgody i rządu podług gram. Curtiusa z tłómaczeniem odpowiednich zdań z ćwiczeń Schenkla.

   Co miesiąc zadanie szkolne lub domowe.
4. **Język polski.** 3 godz. tygodn. Lektura z wypisów Mecherzyńskiego wyd. 2 tom I. Czytanie celniejszych ustępów z pomników literatury aż do Kochanowskiego, połączone z rozbiorem historyczno-literackim. Uczenie się na pamięć celniejszych ustępów.

   Najgłówniejsze formy języka staropolskiego na podstawie lektury. Główne rodzaje prozy.

   Co 3 tygodnie zadanie domowe lub szkolne.
5. **Język niemiecki.** 4 godz. tygodn. Czytanie wypisów Jandaurka na kl. V z odpowiedniem objaśnieniem gramatycznem

i stylistycznem. Ćwiczenia w opowiadaniu i uczenie się na pamięć celniejszych ustępów.

Co 14 dni zadanie domowe lub szkolne.

6. **Historya i geografia.** 3 godz. tygodn. Dzieje starożytne aż do podbicia Italii w połączeniu z geografią państw starożytnych — podług książki Gindelego w tłóm. pol. Markiewicza.

7. **Matematyka.** 4 godz. tygodn. Arytmetyka (2 godz.): Cztery działania zasadnicze. Podzielność liczb. Teorya największej wspólnej miary i najmniejszej wspólnej wielokrotności, w zastósowaniu i do wielomianów. Nauka o ułamkach. O systemach liczb w ogóle a szczegółowo o dziesiątkowym. Stosunki i proporcye. Równania 1-go stopnia o jednej i kilku niewiadomych wraz z zastósowaniem do rozwiązywania zagadnień z praktycznego życia — według książki Bodyńskiego.

Geometrya (2 godz.): Planimetrya umiejętnie uzasadniona — według książki Staneckiego.

Co miesiąc zadanie szkolne, częste ćwiczenia domowe.

8. **Historya naturalna.** 2 godz. tygodn. W I półr. Mineralogia: Krystalografia w krótkim zarysie. Systematyczne omówienie najważniejszych minerałów ze względu na ich fizykalne, chemiczne i inne pouczające własności, z wyłączeniem form rzadkich lub dla uczniów nieprzystępnych, jednak z uwzględnieniem kilkunastu skał pospolitych. Treściwe przedstawienie najgłówniejszych pewników geologii.

W II półr. Botanika: Charakterystyka grup roślinnych podług systemu naturalnego, tudzież cechy najważniejszych rzędów na podstawie znajomości budowy morfologicznej i anatomicznej typowych postaci; przy sposobności wytłómaczenie czynności życia roślin i wzmianka o zaginionych formach paleontologicznych, z pominięciem wszelkich systematycznych szczegółów — częściowo według książki Łomnickiego.

Klasa VI a + b.

1. **Religia.** 2 godz. tygodn. Dogmatyka szczegółowa — podług książki Martina w tłómaczeniu polskiem Jachimowskiego.
2. **Język łaciński.** 6 godz. tygodn. Lektura (5 godz.): Sallustius, Jugurtha (ed. Dietsch), Cic. in Catil, or. I (ed. Klotz), Vergil. wybór z Georg. i Eclog. i Aen. I, II (ed. Hoffmann). — Lektura prywatna z Vergilego i Caesara de bello civ. (ed. Hoffmann).

   Gramatyka (1 godz.). Powtórzono naukę o czasach i trybach na podstawie ćwiczeń Jerzykowskiego, cz. II.

   Zadania piśmienne jak w kl. V.
3. **Język grecki.** 5 godz. tygodn. Lektura (4 godz.). W oddz. a: Homer. Iliad. II, III, XVIII, XXII i XXIV podług wyd. Hocheggera; Herodot VI, podł. wyd. Wilhelma; Xenoph. ustępy z Anabazy z Chrestom. Schenkla. W oddz. b. Homer Iliad. VI, XVI, XXI, XXII i XXIV; Herod. VI; Xenoph. o miłości bratniej.

   Lektura prywatna z Iliady i Xenophonta.

   Gramatyka (1 godz.). Nauka o czasach, trybach, infinit., zdaniach warunkowych, imiesłowie i assymilacyi. Ćwiczenia odpowiednie z Schenkla i na ustępach dyktowanych.

   Zadania jak w kl. V.
4. **Język polski.** 3 godz. tygodn. Czytanie i rozbiór pomników poezyi i prozy złotego wieku z wypisów Mecherzyńskiego. Rozwinięto na tej podstawie obraz literatury tego okresu. Uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Lektura prywatna: Górnickiego „Dworzanin“, Piotra Skargi „Kazania Sejmowe.“

   Zadania jak w kl. V.
5. **Język niemiecki.** 5 godz. tygodn. Czytanie tomu I wypisów Harwota w połączeniu z rozbiorem stylistycznym i objaśnieniami historyczno-literackimi, tudzież z uwzględnieniem metryki, poetyki i prozaiki. Czytano w całości: „Minna v. Barnhelm“, Philotas“ i „Emilia Galotti“. Uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Lektura prywatna z Lessinga, Goethego i Schillera.

   Zadania jak w kl. V.

6. **Historya i geografia.** 3 godz. tygodn. Historya starożytna od wojen punickich. Historya średniowieczna w połączeniu z geografią — podług książki Gindelego w tłóm. pol. Markiewicza.
7. **Matematyka.** 3 godz. tygodn. (na przemian 1 godz. arytm., 1 godz. geom.). Arytmetyka: Nauka o potęgach, pierwiastkach i logarytmach. Rozwiązywanie równań kwadratowych o jednej niewiadomej wraz z zastosowaniami.

   Geometrya: Stereometrya, Goniometrya i Trygonometrya do rozwiązywania trójkątów skośnokątnych wyłącznie.

   Książki i zadania jak w kl. V.
8. **Historya naturalna.** 2 godz. tygodn. Półr. I: Najpotrzebniejsze wiadomości o budowie ciała ludzkiego i o czynnościach jego organów, z dodaniem przy sposobności stósownie dobranych uwag z zakresu higieny. Ssaki i ptaki.

   Półr. II: Gady, płazy, ryby; następnie sześć innych typów z szczególnem uwzględnieniem zwierząt członkonogich zwłaszcza owadów — według książki Nowickiego.

Klasa VII.

1. **Religia.** 2 godz. tygodn. Etyka — wedł. książki Martina w tłóm. pol. Soleckiego.
2. **Język łaciński.** 5 godz. tygodn. Lektura (4 godz.): Cic. in Cat. or. IV, de imperio Cn. Pompei, Laelius (ed. Klotz); Verg. Aen. III, VI i XII (ed. Hoffmann). Lektura prywatna z Cic. i Verg.

   Ćwiczenia gramatyczno-stylistyczne (1 godz.) — podług książki Próchnickiego.

   Zadania jak w kl. V.
3. **Język grecki.** 4 godz. tygodn. Lektura (3 godz.): Demosthenesa I i II mowa olyntyjska i mowa o pokoju (ed. Pauly). Sophoklesa Oedipus rex. Lektura prywatna z Demosthenesa i Sophoklesa.

   Co tydzień ćwiczenie gramatyczne 1 godz.

   Zadania jak w kl. V.

4. **Język polski.** 3 godz. tygodn. Czytanie celniejszych ustępów z pisarzów XVII i XVIII w. Na tej podstawie rozwinięto obraz literatury tego okresu. Lektura prywatna: „Wojna Chocimska“ W. Potockiego, Pamiętniki Paska, Satyry Ign. Krasickiego, „Powrót posła“ J. U. Niemcewicza i „Barbara Radziwiłłówna“ Al. Felińskiego. Co miesiąc zadanie domowe lub szkolne.

5. **Język niemiecki.** 4 godz. tygodn. Lektura tomu II wypisów Harwota w połączeniu z rozbiorem stylistycznym i objaśnieniami historyczno-literackimi. Czytano w całości: Iphigenie auf Tauris i trylogią Wallenstein. Uczenie się na pamięć celniejszych ustępów. Lektura prywatna z Schillera i Goethego.

6. **Historya i geografia.** 3 godz. tygodn. Historya nowożytna z uwzględnieniem dziejów wewnętrznych Europy i geografii aż do ostatnich czasów (wojna francusko-pruska) — podług książki Gindelego w tłóm. pol. Markiewicza.

7. **Matematyka.** 3 godz. tygodn. Rozkład godzin jak w kl. VI. Arytmetyka: Równania 1 i 2 stopnia o jednej i kilku niewiadomych, tudzież równania wyższych stopni dające się sprowadzić na równania kwadratowe. Równania nieoznaczone 1 stopnia i równania przestępne. Progressye. Procent składany. Kombinacye i wzór Newtona z zastósowaniami.

Geometrya: Trygonometrya, zastosowanie algebry do geometryi i Analityka płaska.

Książki i zadania jak w kl. V.

8. **Fizyka.** 3 godz. tygodn. Uzupełnienie nauki z niższego gimnazyum o ogólnych własnościach ciał. Mechanika. Nauka o cieple. Chemia nieorganiczna do azotowców wyłącznie — według książki Soleskiego dla klas wyższych.

9. **Propedeutyka filozofii.** 2 godz. tygodn. Logika — według książki Kremera z dołączeniem nauki o określeniu, podziale, dowodach i metodzie.

Klasa VIII.

1. **Religia.** 2 godz. tygodn. Historya kościelna — według książki Robitscha w tłóm. pol. Jachimowskiego.

2. **Język łaciński.** 5 godz. tygodn. Lektura (4 godz.): z Horacego 23 pieśni, 2 epody, 2 satyry i 3 listy — wedł. wyd. Grysara. Z Tacyta Agricola i Annal. I. wedł. wyd. Halma.

Lektura prywatna z Tacyta i Horacego. Ćwiczenia stylistyczne 1 godz. w tygodniu.

Zadania jak w kl. V.

3. **Język grecki.** 5 godz. tygodn. Lektura: Sophoklesa Antigone — w wyd. Dindorfa. Z Platona Apologia i Laches — w wyd. Herrmanna. Ustępy z Odyssei Homera.

Lektura prywatna z Homera, Demosthenesa i Sophoklesa.

Zadania jak w kl. V.

4. **Język polski.** 3 godz. tygodn. Lektura szkolna i domowa. Czytanie najważniejszych dzieł pisarzów XIX w. w połączeniu z rozbiorem estetycznym i objaśnieniami historyczno-literackimi, między innymi w całości: Wiesław, Grażyna, Wallenrod, Pan Tadeusz, Balladyna, Mohort, Zamek Kaniowski; ustępy z dzieł Lelewela, Siemieńskiego, Bielowskiego. Treściwy pogląd na całą literaturę.

Zadania jak w kl. V.

5. **Język niemiecki.** 4 godz. tygodn. Lektura II tomu wypisów Harwota połączona z rozbiorem estetycznym i poglądem na literaturę. Przeczytano w całości: Hermann und Dorothea i Don Carlos.

Lektura prywatna z Goethego, Lessinga, Wielanda i Schillera.

Zadania jak w kl. V.

6. **Historya i geografia.** 3 godz. tygodn. W I półr. Dzieje monarchii austryacko-węgierskiej z uwzględnieniem związku ich z dziejami powszechnymi — według książki Tomka w tłóm. pol. Markiewicza.

W II półr. Geografia i statystyka monarchii austryacko-węgierskiej i powtórzenie historyi greckiej i rzymskiej.

7. **Matematyka.** 2 godz. tygodn. Powtórzenie i uzupełnienie materyału przerobionego w 3 poprzednich klasach, głównie przez rozwiązywanie licznych zagadnień.

Zadania i książki jak w kl. V.

8. **Fizyka.** 3 godz. tygodn. Chemia organiczna. Elektryczność i magnetyzm. Ruch falowy. Akustyka. Optyka. Elementa astronomii.
9. **Propedeutyka filozofii.** 2 godz. tygodn. Psychologia empiryczna — według książki Crügera (Sawczyńskiego).

Nauki nadobowiązkowe.

1. **Historya kraju rodzinnego** w 7 oddziałach klasowych, po godzinie w tygodniu.

   W kl. III ab. Dzieje do końca XV wieku.

   W kl. IV ab. Dzieje począwszy od XVI wieku do czasów najnowszych.

   W kl. VI ab. Dzieje do końca XV w.

   W kl. VII. Dzieje od XVI w. do końca XVIII w.
2. **Język francuski** w 3 oddziałach po 2 godz. tygodn.

   Oddział I a. Rodzajnik, rzeczownik, przymiotnik, zaimek i słowa posiłkowe. Czytano i tłómaczono ustępy z wypisów.

   Oddział I b. Rodzajnik, rzeczownik, przymiotnik, liczebnik, zaimek, słowo foremne i nieforemne: aller suffire, produire, faire, savoir. Czytanie, tłómaczenie i rozbiór gramatyczny ustępów z wypisów; opowiadanie.

   Oddział II. Powtórzenie gramatyki. Używanie czasów i trybów. Czasowniki foremne, nieforemne i ułomne. Czytanie, tłómaczenie i rozbiór ustępów z wypisów; opowiadanie.

   Książki: Gramatyka i Wypisy Amborskiego.
3. **Śpiew** w 2 oddziałach po 2 godz. tyg. Śpiew choralny.
4. **Rysunki** w 3 oddziałach. I oddz. Ornamenty płaskie geometrycznej natury z objaśnieniem o proporcyach.

   II oddz. Ornamenty płaskie w stylu renesansowym z objaśnieniami o proporcyach i stylu.

   III oddz. Rysowanie ornamentów ze wzorów. Rysowanie głów i figur z objaśnieniem o budowie głowy ludzkiej i figury.

5. **Kaligrafia** w 2 oddziałach po 1 godz. tygodn. Pismo zwyczajne łacińskie i niemieckie — według wzorów Greinera.
6. **Stenografia** w 2 oddziałach po 1 godz. tygodn. Oddz. I. Sposoby wypisywania partykuł pojedynczo i w różnych połączeniach z sobą. Ogólne zasady skracania zdań.
   Oddz. II. Powtarzanie stałych skróceń. Ćwiczenia w czytaniu i pisaniu z zastósowaniem wszelkich skróceń.
7. **Gimnastyka** w 5 oddziałach. Oddział najniższy pobierał naukę po 2 godz., a 4 wyższe po 1 godzinie w tygodniu.

Liczba godzin tygodniowych nauki obowiązkowej w poszczególnych klasach.

PRZEDMIOT	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	RAZEM
Religia	2	2	2	2	2	2	2	2	16
Język łaciński	8	8	6	6	6	6	5	5	50
Język grecki	—	—	5	4	5	5	4	5	28
Język polski	3	3	3	3	3	3	3	3	24
Język niemiecki	6	5	4	4	4	4	4	4	35
Geografia i historya	3	4	3	4	3	4	3	3	27
Matematyka	3	3	3	3	4	3	3	2	24
Historya naturalna	2	2	2 1 pr.	—	2	2	—	—	10
Fizyka	—	—	2 2 pr.	3	—	—	3	3	9 (11)
Propedeutyka filozofii	—	—	—	—	—	—	2	2	4
Razem	27	27	28	29	29	29	29	29	227

III.

TEMATY DO PRAC PIŚMIENNYCH.

a) **W języku polskim.**

KLASA V a i b. 1. Ostatnie wakacye. 2. Cirriculum vitae. 3. Wyprawa Igora na Połowców, (w V b. Czestmir i Własław). 4. Którego ze sławnych mężów najwięcej uwielbiano — i dlaczego? 5. List do przyjaciela przed Świętami Bożego Narodzenia (przebieg nauki od początku kursu, opis świąt, plany). 6. „To co oczy widzą, wszystko z czasem minie — Jeno sława poczciwa, ta nigdy nie ginie“. M. Rey). 7. Przyczyny, przebieg i skutki wojen perskich. 8. Opowiedzieć treść poematu wygłoszonego w szkole. 9. Zbytek a marnotrawstwo. 10. „Dom zawsze ustępować powinien krajowi“ J. U. Niemcewicz. Powrót posła. 11. Treść książki przeczytanej prywatnie i uwagi nad nią. 12. Dobre i złe strony ubóstwa (w V b Dobre i złe strony bogactwa.). 13. Jakie błędy wytyka i jakich przestróg udziela narodowi polskiemu Mikołaj Rey z Nagłowic w „Żywocie człowieka poczciwego“ mianowicie w ustępach czytanych w szkole. 14. Jaką władzę mieli trybunowie ludu w Rzymie.

KLASA VI a. 1. Porównanie życia ludzkiego z biegiem rzeki. 2. Sobótka w Czarnym lesie (Obrazek sielski). 3. Charakter wojen rzymskich przed i po r. 200 przed Chr. 4. Jakie wady gani Kochanowski w swym „satyrze“. 5. Mała iskierka wielki pożar wszczyna. (Powiastka). 6. Pojedynek Parysa z Menelausem (Il. ks. III). 7. Dlaczego nieznajomość przyszłości jest dla nas

korzystniejszą aniżeli jej znajomość? 8. Osnowa sielanki Szymonowicza p. t. „Żeńcy“. 9. Co i jak czytać należy? 10. Sprawa Halszki z Ostroga, na podstawie „Dziejów w koronie“ Ł. Górn.ckiego. 11. Aurora musis amica. 12. Śmierć Hektora (Il. ks. XXII).

KLASA VI b. 1. Charakterystyka osób działających w „Odprawie posłów greckich. 2 Potęga poezyi na podstawie „Muzy“ Kochanowskiego. 3. Przyroda w służbie u człowieka. 4. Charakterystyka poezyi Klonowicza. 5. O obrazowaniu przyrody w poezyi. 6. O poznaniu siebie samego. 7. O miłości ku ojczyźnie wedle Skargi. 8. Nihil aeque est gratum adeptis et concupiscentibus. 9. Marcin Kromer jako statysta, kapłan i pisarz. 10. Największem złem jest własna wina. 11. Kazimierz Wielki jako organizator państwa. 12. O pisarzach politycznych XVI wieku i o ich projektach reformy państwowej.

KLASA VII. 1. Dlaczego pobyt na wsi w letnich miesiącach uważamy za wypoczynek i rozrywkę? 2. „Suae quisque fortunae faber“ — rozwinąć w szczegółowej dyspozycyi. 3. Ogień w służbie człowieka. 4. Obraz zimy. 5. Mowa Jana Chryz. Paska przy zwłokach dwóch towarzyszy stylem i językiem poprawnym oddana. 6. Per aspera ad astra. 7. Istota bajki i jej historyczny rozwój. 8. Stanowisko Francyi w Europie po pokoju Westfalskim. 9. Spotkanie się w podziemiu Eneasza z ojcem Auchizesem (Verg. Aen. VI). 10. Zasługi Stanisława Augusta około podniesienia literatury.

KLASA VIII. 1. Sprawozdanie z lektury wakacyjnej. 2. Objaśnić słowa A. Mickiewicza: „Miej serce i patrzaj w serce“. 3. Wpływ nagany i pochwały na wychowanie. („Często pochwała choć i słuszna szkodzi“. K. Brodziński. Wiesław.). 4. Rozbiór „Zamku Kaniowskiego“ Seweryna Goszczyńskiego. 5. O konfederacyach w Polsce. 6. Charakterystyka Jacka Soplicy w „Panu Tadeuszu“. 7. O umiarkowaniu. („Mam być syty, lepiej się przeposzczę“. Krasicki. Myszeis VI). 8. Rozbiór jednej z komedyi Aleksandra Fredry.

b) **W języku niemieckim.**

KLASA V a. 1. Unsere christlichen Festtage. 2. Zeus und das Pferd — Zeus und das Schaf. Eine Vergleichung auf Grund der Lectüre. 3. Gewöhne dich an Ordnung. 4. Schilderung des Hades. Auf Grund der Lectüre. 5. Welche Umstände förderten bei den Phoeniziern Schiffart und Handel? 6. Geaankengang im Goethe'schen Gedichte: „Der getreue Eckart". 7. Gute Bücher sind gute Freunde. 8. Der Sänger v. Goethe. Inhaltsangabe. 9. Was kann der Mensch von einer Biene lernen? 10. Unter welchen Umständen hat Griechenland seine Freiheit zu Gunsten Macedoniens verloren? 11. Wie kommt es, dass so viele Menschen mit ihrem Stande und Berufe unzufrieden sind? Über den Bau einer Pflanzenzelle. 13. Arion v. Schlegel. Inhaltsangabe. 14. Annehmlichkeiten einer Fussreise. 15. Nutzen des Salzes. 16. Ende gut — Alles gut. 17. Ursachen und kurzer Verlauf des Krieges Roms mit Perseus.

KLASA V b. 1. Aus dem Hütchen v. Gleim. Inhaltsangabe. 2. Der Krakauer Garten. Eine Beschreibung. 3. Don Rodrigos Ehre. Aus dem Romanzen-Cyclus Cid. Auf Grund der Lectüre. 4. Der Strom und das Leben. Eine Vergleichung. 5. Belsazar v. Heine. Inhaltsangabe, auf Grund der Lectüre. 6. Worin bestehet der Unterschied zwischen einem englischen und deutschen Parke. Auf Grund des gelesenen Stückes: die Parks in England. 7. Der Schenk von Limburg v. Uhland. Inhaltsangabe. 8. Der Kampf der Horatier und Curatier nach Livius. Auf Grund der lateinischen Lectüre. 9. Alcibiades und Lysander. Eine Vergleichung auf Grund der Lectüre. 10. Das Schlangenhalsland v. Seidl. Gedankengang. Auf Grund der Lectüre. 11. Cids Zweikampf mit Gormaz. Aus dem Romanzen-Cyclus Cid. Auf Grund der Lectüre. 12. Nutzen der Mineralien. 13. Die Mythe von dem utönen Cyparissus. Auf Grund der Lectüre. 14. Nahrungsquellen und Beschäftigung der Einwohner meines Heimatsortes. 15. Schilderung des Krönungsmahles zu Aachen. Auf Grund der Lectüre. 16. Gutenbergs Verdienste um die Buchdruckerkunst. Auf. G. d. L. 17. Hannibals Charakter nach Livius. 18. Der Frühling, ein Bild

der Jugend. 19. Die Sage von Coriolanus. 20. Der Ring des Polykrates von Schiller. Inhaltsangabe. Auf G. d. L.

KLASA VIa. 1. Über die Unsterblichkeit des Namens. 2. Warum ist der zweite punische Krieg ein enscheidender Wendepunkt in der römischen Geschichte? 3. Entwickelung der Begebenheit im Nibelungenliede. 4. Der Mensch im Verhältniss zur Thierwelt. 5. Irin v. Kleist. Gliederung und Gedankengang. 6. Die Bedeutung des Wassers für das Natur- und Menschenleben. 7. Die Lebensweisheit nach Tobias Witt von Engel. 8. Jugurthas Lebensgeschichte nach Sallust. 9. Antenors Charakteristik im Kochanowski'schen Drama „Odprawa posłów". 10. Was früh zeitig wird, fault bald. 11. Paraphrase in erweiterter Form des Psalms v. Klopstock: „Um Erden wandeln Monde" u. s. w. 12. Erzählende Darstellung der Handlung im Drama „Philotas" v. Lessing. 13. Disposition und Inhaltsangabe der ersten Catilinarischen Rede. 14. Wodurch kann mann der Gesundheit schaden? 15. Charakteristik des Majors von Tellheim. 16. Das Ideal eines polnichen Hofmannes nach Górnicki. 17. Eintheilung der Fabeln nach Lessing. 18. Kenntnisse, der beste Reichtum. 19. An welchen Merkmalen erkennt man die verschiedenen Thiertypen.

KLASA VIb. 1. Der Acker, ein Bild des menschlichen Herzens. 2. Wie kam es, dass der zweite punische Krieg so unglücklich für die Carthager ausfiel. 3. Entwickelung der Begebenheit im Gudrunliede. 4. Mensch und Thier. 5. „Irin" v. Kleist. Inhaltsangabe. 6. Die Entstehung der Quellen. 7. Tobias Witt von Engel. Gliederung und Inhaltsangabe. 8. Jugurthas Lebensgeschichte. 9. Inhaltsangabe der Patrokleia. 10. Rom ist nicht an einem Tage erbaut. 11. „Die Frühlingsfeier" v. Klopstock. Gedankengang. 12. Inhalt und Zweck des Lessing'schen Dramas Philotas. 13. Leben und Schriften des Herodot. 14. Schilderung einer Viehseuche in den norischen Alpen. Nach Virgil. 15. Charakteristik der Minna von Barnhelm. 16. Die homerischen Opfer. 17. Thiere in der Fabel nach Lessing. 18. Wert und Legen der Arbeit. 19. An welchen Merkmalen erkennt man die verschiedenen Thiertypen.

KLASA VII. 1. Welche Eigenschaften Gottes erkennen wir aus der Betrachtung der Natur? 2. Wie kam es, dass Philipp von Macedonien Griechenland so leicht unterwarf? 3. Die Kaiserkrönung zu Frankfurt. Nach Goethes „Wahrheit und Dichtung". 4. Die Gottesurtheile des Mittelalters. 5. Erläuterung des Schillerschen Gedichtes „Kassandra". 6. Veranlassung zu der ciceronischen Rede „Über den Oberbefehl des Cn. Pompejus" und Entwurf derselben. 7. Die Glocke in ihrem mannigfaltigen Beziehungen zum menschlichen Leben nach Schillers „Liede von der Glocke". 8. Inhaltsbestimmung der Theile von Schillers „Spaziergang". 9. Zusammenhängende Darstellung der Nachrichten uud Winke, welche in „Wallensteins Lager" über die Person des Feldherrn gegeben werden. 10. Was hat die Menschheit durch die Schiffarth und den Seehandel gewonnen? 11. Die Theile der griechischen Tragödie und das griechische Theatergebäude. 12. Erzählende Darstellung der Handlung in dem Drama „Die Piccolomini". 13. Warum wird Aeneas „pius" genannt. Nach Aen. III. 14. Schiller und Goethe als Balladendichter. 15. Charakter und Leben Theklas. 16. Entwickelung des polnischen Lustspieles im XVIII Jahrhunderte. 17. Europas Vorzüge von den übrigen Erdtheilen. 18. Bedingungen einer guten Definition.

KLASA VIII. 1. Wer nicht beten kann, den schicke man auf's Meer. 2. Wie gewan Rom die Herrschaft über Italien? 3. Es wohnt ein schlechtes Herz oft unter Gold und Seide; — Aus Thaten schliesse nur, nicht aber aus dem Kleide. 4. Der Wechsel der Scene in „Hermann und Dorothea". 5. Tapfer ist der Löwensieger, — Tapfer ist der Weltbezwinger, — Tapfrer, wer sich selbst bezwang. Herder. 6. u. 7. Bedeutung und Inhalt des „Laokoon" v. Lessing. 8. Ex ungue leonem. 9. Wer Fremde Sprachen nicht kennt, weiss nichts von seiner eigenen.

TEMATY DO PIŚMIENNEGO EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI.

W terminie czerwcowym.

1. **Z języka polskiego:** Wpływ klimatu, położenia i natury kraju na rozwój narodu.
2. **Z języka niemieckiego:** Culturhistorische Bedeutung des Feuers.

3. **Z języka łacińskiego**: a) Przełożyć na język łaciński ustęp z Wypisów polskich dla klasy II „Ludzkość“ (wyd. 5te, str. 38 n.). b) Horatii Carm. IV, 15.
4. **Z języka greckiego**: Sophoclis Aias 1093—1125.
5. **Z matematyki**: 1) $\frac{\log[x(x+2)^2]}{\log(x+1)} = 3$. 2) Obliczyć powierzchnią i objętość stożka prostego, którego podstawą jest koło dane równaniem $X^2 - 12X + y^2 - 16y + 64 = 0$, jeżeli krawędź tego stożka nachylona do postawy pod kątem $\alpha = 70^0\ 35'\ 20''$. — 3) Po stu latach wzrośnie kapitał 1637 złr. 42 c. pozostający na procencie składanym $6^1/_2\,\%$, do tej samej kwoty, co kapitał 1592 złr. 16 c., umieszczony na procencie składanym $7^1/_2\,\%$?

IV.
STATYSTYKA ZAKŁADU.

1. Frekwencya uczniów.

	ROK SZKOLNY 1884/5. Klasa I a	I b	II a	II b	II a	II b	IV a	IV b	V a	V b	VI	VII	VIII	Razem
Z końcem roku szk. 1884/5 liczono:														
Uczniów publicznych	36	38	34	51	40	36	34	35	41	33	38	46	38	=483
Prywatystów	—	2	—	—	1	—	1	—	—	—	1	1	—	= 6
	36	40	34	31	41	36	35	35	44	—	39	47	38	=489

	ROK SZKOLNY 1885/6. Klasa I a	I b	I c	II a	II b	III a	III b	IV a	IV b	V a	V b	VI a	VI b	VII	VIII	Razem
Na początku roku szk. 1885/6 wpisało się:																
Uczniów publicz. i prywat.	55	44	36	31	39	41	41	35	38	33	36	42	30	41	47	=589
W ciągu roku szkoln. przybyło:																
Uczniów publicznych i pryw.	—	2	2	2	1	2	—	1	—	2	1	—	—	2	—	= 15
	55	46	38	33	40	43	41	36	38	35	37	42	30	43	47	=604
Z tych było:																
Uczniów nowych z promocyą	49	40	32	1	6	7	5	3	4	9	10	2	2	8	2	=180
Repetentów obcych	—	—	5	2	1	1	2	4	1	1	2	—	2	—	—	= 21
Uczniów tutejszych z promocyą	—	—	—	27	32	31	31	27	29	25	22	40	25	35	45	=369
Repetentów tutejszych	6	6	1	3	1	4	3	2	4	—	3	—	1	—	—	= 34
	55	46	38	33	40	43	41	36	38	35	37	42	30	43	47	=604
Z końcem r. szk. 1885/6 było:																
Uczniów publicznych	46	36	32	31	36	37	39	30	37	30	31	39	29	37	46	=539
Prywatystów	3	3	1	—	—	1	—	—	—	—	1	2	—	4	—	= 15
	49	39	33	31	36	38	39	30	37	30	35	41	29	41	46	=554
W ciągu r. szk. 1885/6 wystąpiło:	6	7	5	2	4	5	2	6	1	5	2	1	1	2	1	= 15
2. Z końcem r. szk. 1885/6 było uczniów rodem:																
Z Krakowa i z W. Ks. Krakowsk.	23+2	13	9+1	13	17	15	14	9	12	10	9	15	11	8+1	14	=192+4
Z Galicyi	19	19+3	19	13	16	15	21	15	19	12	20+1	15	14	25	22	=264+4
Z Szląska	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	= 1
Z Morawy	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	= 1
Z Czech	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	= 2
Z Dolnej Austryi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	= 2
Z Krainy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	1	—	= 3
Z Węgier	—	1	1	—	—	—	—	—	1	—	2	—	—	—	—	= 5
Z Królestwa polskiego	3+1	2	3	4	3	6+1	3	5	4	5	2	6+1	3	2+2	2	= 53+5
Z Podola	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	—	—	1	= 3
Z Ukrainy	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	= 2
Z Wołynia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	= 3
Z Litwy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	= 1
Z Rosyi	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—+1	—	—	—	= 1+1
Z W. Ks. Poznańskiego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	= 2
Z Szląska pruskiego	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	= 1
Z Szwajcaryi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	= 3
Z Szwecyi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—+1	—	= —+1
	46+3	36+3	32+1	31	36	37+1	39	30	37	30	34+1	39+2	29	37+4	46	=539+15
3. Z końcem r. szk. 1885/6 liczono:																
Polaków	46+3	36+3	31+1	31	36	37+1	39	30	36	29	33+1	39+2	29	37+4	46	=535+15
Rusinów	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	= 1
Niemców	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	—	—	= 2
Węgrów	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	= 1
	46+3	36+3	32+1	31	36	37+1	39	30	37	30	34+1	39+2	29	37+4	46	=539+15
4. Z końcem r. szk. 1885/6 było:																
Uczniów wyznania rzym. kat.	37+3	30+3	25+1	26	30	31+1	29	25	31	30	30	35+2	20	30+4	44	=453+14
Grecko-katolickiego	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	= 1
Ewangelickiego (augsb.)	1	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	1	—	—	—	= 1
Mojżeszowego	8	6	6	5	6	6	10	4	5	—	4+1	3	9	7	2	= 81+1
	46+3	36+3	32+1	31	36	37+1	39	30	37	30	34+1	39+2	29	37+4	46	=539+15
5. Wiek uczniów.																
Z końcem r. szk. 1885/6 było uczniów mających lat 10.	4+1	2+1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	-	= 7+2
" " " 11.	13+1	4+2	10	2	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	= 34+3
" " " 12.	9+1	11	8+1	8	4	3	2	—	—	—	—	—	—	—	—	= 45+2
" " " 13.	13	7	7	3	11	13	5	5	7	—	—	—	—	—	—	= 71
" " " 14.	5	3	3	5	12	6	15	8	8	1	3	—	—	—	—	= 69
" " " 15.	1	8	1	4	2	6+1	9	7	12	7	10	2	1	—	—	= 70+1
Do przeniesienia	45+3	35+3	30+1	22	34	28+1	31	20	27	8	13	2	1	—	—	=366+8

	I a	I b	I c	II a	II b	III a	III b	IV a	IV b	V a	V b	VI a	VI b	VII	VIII	Razem
Z przeniesienia...	45+3	35+3	30+1	22	34	28+	31	20	27	8	13	2	1	—	—	=366+ 8
uczniów mających lat 16.....	1	—	2	6	1	6	2	5	8	9	10+1	14	7	3	—	= 74+ 1
" " " 17....	—	—	—	2	—	1	3	1	—	2	3	8+2	6	7	6	= 32 + 2
" " " 18....	—	1	—	1	1	2	2	1	—	7	5	8	8	12	11	= 59
" " " 19.....	—	—	—	—	—	—	—	2	1	3	1	4	3	10+3	13	= 37+ 3
" " " 20.....	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	1	3	5	8	= 19
" " " 21....	—	—	—	—	—	—	1	—	1	1	1	—	—	—	4	= 8
" " " 22.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	1	—	2	= 5
" " " 23.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—+1	1	= 1+ 1
" " " 24.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	= 1
	46+3	36+3	32+1	31	36	37+1	39	30	37	30	34+1	39+1	29	37+4	46	=539+15
6. Klasyfikacya uczniów.																
a) Za I półrocze 1885/6:																
Stopień celujący............	6+2	2	2+1	3	2	2	2	6	4	5	3	7	7	10	8	= 69+ 3
Stopień pierwszy.............	27+1	20+2	17+1	17	25	31+1	29	15+1	20	18	21	31	19	17+1	37	=344+ 7
Stopień drugi................	11	11	12	8	11	6	10	9	10	7	9	3	4	9+1	2	=122+ 1
Stopień trzeci...............	8	8	3	4	1	1	—	3	3	3	3	1	—	1	—	= 39
	52+3	41+2	34+2	32	39	4 +1	41	33+1	37	33	36	42	30	37+3	47	=574+11
b) Za II półrocze 1885/6:																
Stopień celujący............	6+2	2	1	2	4	6	1	7	6	6	3	6	7	11	9	= 77+ 2
Stopień pierwszy.............	26+1	23+3	20+1	21	25	24+1	27	15	19	18	14	27+1	22	21+4	35	=337+11
Do egzaminu poprawczego przeznaczono..............	8	5	8	7	4	6	4	8	12	2	12	4+1	—	4	2	= 86+ 1
Stopień drugi...............	—	3	1	—	2	—	7	—	—	1	2+1	1	—	1	—	= 18+ 1
Stopień trzeci..............	6	3	2	1	—	1	—	—	—	3	3	1	—	—	—	= 20
Do egzaminu uzupełniającego przeznaczono................	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	= 1
	46+3	36+3	32+1	31	36	37+1	39	30	37	30	34+1	39+2	29	37+4	46	=539+15
7. Do końca r. szk. 1885/6																
uczęszczało na naukę hist. kraj..	—	—	—	—	—	37	39	30	37	—	—	39	29	37	—	=248
języka francuskiego...........	—	—	—	2	4	8	5	12	5	6	3	7	4	2	—	= 58
rysunków....................	20	16	8	6	8	5	2	1	4	2	4	1	1	1	—	= 69
stenografii..................	—	—	—	—	—	4	—	4	3	—	—	2	4	4	—	= 21
kaligrafii...................	[illegible]	21	[illegible]	9	28	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	=115

	I a	I b	I c	II a	II b	III a	III b	IV a	IV b	V a	V b	VI a	VI b	VII	VIII	Razem
śpiewu......................	6	3	1	3	4	4	1	4	5	—	11	1	2	—	—	= 45
gimnastyki...................	31	22	22	12	21	27	25	18	12	7	9	10	9	6	—	=231
8. Opłaty uczniów.																
Całą opłatę szkolną płaciło:																
W I półroczu............	55	42	19	18	16	26	21	18	22	18	18	25	14	15	19	=346
W II półroczu...........	29	24	22	20	15	21	21	14	24	16	18	24	9	20	19	=296
Połowę opłaty szk. w I półr...	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	1	—	—	= 3
Połowę opłaty szk. w II półr..	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	= 1
W I półr. było uwolnionych:																
od całej opłaty szk......	—	—	—	13	24	15	19	16	15	14	18	17	15	26	28	=220
od połowy opłaty szk....	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	1	—	—	= 3
W II półr. było uwolnionych:																
od całej opłaty szk......	21	15	12	12	22	19	17	17	13	15	18	17	21	21	28	=268
od połowy opłaty.......	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	= 1
Pobrana opłata szkolna wynosiła w I półroczu złr. 4280, w II półroczu złr. 2592, razem złr. 6872																
Taksę wstęp. po złr. 2·10 uiściło..	49	40	32	3	6	8	7	7	5	10	12	2	4	7	2	=194
Datki na środki nauk. po 1 zł. złoż..	55	46	38	33	40	43	41	36	38	35	37	42	30	43	47	=604
Taksa wstęp. wynosiła złr. 407·40, Z datków wpłynęło „ 604, razem złr. 1011·40																
8. Stypendya pobierało z fundacyi:																
1. Dydyńskiego à złr. 300.....	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	= 1
5. Głowińskiego à złr. 157 50..	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	2	1	1	= 5
1. Kurdwanowskiej à 200....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	= 1
1. Lewensteinowej à 140.....	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	= 1
1. Macierzy polskiej à 150.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	= 1
1. Olszewskiego à 130......	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	= 1
1. Ks. Ostrogskiej à 105.....	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	= 1
2. Radziwońskiego à 150....	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1	—	= 2
2. Skarbowej à 100......	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	= 2
2. " à 150.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	= 2
1. Spadwińskiego à 200......	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	= 1
1. Stupnickiego à 200......	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	= 1
	—	—	—	—	—	2	—	2	2	1	1	1	4	4	2	= 19

Kwota stypendyjna wynosiła łącznie złr. 3012·50.

V.

Egzamin dojrzałości w r. szk. 1885/6.

1. W terminie jesiennym (dn. 21 września) przystąpiło do egzaminu dojrzałości poprawczego z jednego przedmiotu 8 uczniów tutejszych i 6 obcych. — Uznano za dojrzałych 7 uczniów tutejszych i 5 obcych.

2. W terminie letnim (dn. 11—21 czerwca) zgłosiło się do egzaminu 44 uczniów tutejszych i 5 externistów. — Z liczby uczniów tutejszych uznano za dojrzałych z odznaczeniem 8, przyznano świadectwo dojrzałości 29, pozwolono po feryach zgłosić się do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu 5, reprobowano na rok 2. Z externistów uznano za dojrzałych 4, reprobowano na rok 1.

WYKAZ

uczniów klasy VIII, którzy z końcem r. szk. 1885/6 otrzymali świadectwo dojrzałości.

1. Apfelbaum Markus rodem z Tarnowa w Galicyi.
2. Bartynowski Wacław rodem z Krakowa.
3. Bodyński Józef rodem ze Lwowa.
4. Chilewski Włodzimierz rodem z Leńcza w Galicyi.
5. Dębicki Witold rodem z Tartaku na Podolu Rosyjskiem.
6. Głuszak Wacław rodem z Krakowa.
7. Górski Gabryel rodem ze Lwowa.
8. Gralewski Eugeniusz rodem z Krakowa.
9. **Haim** Lieber rodem z Krakowa *z odznaczeniem.*

10. Henoch Władysław rodem z Krakowa.
11. Ippoldt Juliusz rodem z Krakowa.
12. Jabłoński Antoni rodem z Krakowa.
13. **Jachimski** Henryk rodem z Krakowa *z odznaczeniem.*
14. **Jellonek** Kazimierz rodem z Bochni w Galicyi *z odznaczeniem.*
15. Karowski Karol rodem z Krakowa.
16. **Kondratowicz** Andrzej rodem z Żytomierza na Wołyniu *z odznaczeniem.*
17. Kwieciński Stanisław rodem z Smolic w Galicyi.
18. Łopaciński Michał rodem z Bazylei w Szwajcaryi.
19. Hr. Łoś Stanisław rodem z Krakowa.
20. Madej Jan rodem z Dziewina w Galicyi.
21. Maślakiewicz Władysław rodem z Bazylei w Szwajcaryi.
22. Męciszewski Zygmunt rodem ze Lwowa.
23. Orpiszewski Michał rodem z Lausanne w Szwajcaryi.
24. **Pawlicki** Alfred rodem z Zalesia w Galicyi *z odznaczeniem.*
25. Piotrowski Gustaw rodem z Sławuty na Wołyniu.
26. **Podczaski** Jakób rodem z Częstochowy w Król. Pol. *z odznaczeniem.*
27. Hr. Potocki Oswald rodem z Bursztyna w Galicyi.
28. **Skracha** Stanisław rodem z Przeworska w Galicyi *z odznaczeniem.*
29. Spindler Zygmunt rodem z Pilzna w Galicyi.
30. Styrna Ludwik rodem z Bucza od Morzyska w Galicyi.
31. **Hr. Tarnowski** Jan rodem z Smordwa na Wołyniu *z odznaczeniem.*
32. Uhma Adam rodem z Wadowic w Galicyi.
33. Walter Julian rodem z Obrażejowic w Król. Pol.
34. Wołkowicki Ignacy rodem z Strzyżowa w Galicyi.
35. Zaręba Franciszek rodem z Grabina w Galicyi.
36. Zasacki Stanisław rodem z Burzanki na Ukrainie.
37. Zoll Józef rodem z Podgórza w Galicyi.
38. Chevallier Michał rodem z Wilna na Litwie, externista.
39. Czeżowski Romuald rodem z Kozowej w Galicyi, externista.
40. Mohl Stanisław rodem z Petersburga w Rosyi, externista.
41. Teichmann Jakób rodem z Krakowa, externista.

VI.

WZROST ZBIORÓW NAUKOWYCH
w roku szkolnym 1885/6.

a) Biblioteka.

1) Cic. de Imp. Cn. Pomp. v. Richter-Eberhard. 2. Horat. Carm. sel. v. Petschenig (dar). 3) Hanusz, Opisanie i ocenienie Cic ad fam. w kodeksie krak (dar dyrektora). 4) Teuffel-Schwabe Röm. Litter. 4 Aufl. 5) Bender, Rom u. röm. Leben. 6) Preller-Jordan, Röm. Mythol. 3 Aufl. 7) Kühner, Ausführt. Gramm. d. lat. Spr. 8) Bouterwek u. Tegge, die altsprachl. Orthoepie. 9) Nägelsbach — Müller, lat. stilistik, 7 Aufl. 10) Holzweisig, Übungsbuch f. d. Unterr. im Latein f. Seta. 11) Bielikowicz, Słownik pol. łac. 12) Węclewski, Słownik łac. pol., wyd. 2. 13) Vaniček, Etymol. Wörterb. d. l. Spr. 2 Aufl. 14) Hom. Anhang. Odyss. v. Ameis-Hentze. 15) Hom. Odyss. Pauly. 16) Plat. Laches, Jahn. 17) Plat. Opera, Stallbaum, Vol. IV. Sect. II. 18) Sophocl. Oid. v. Kol. Bellermann. 19) Xenoph. Comment., Dindorf ed. III. 20) Xenoph. Exped. Cyri, Dindorf ed. IV. 21) Xenoph. Instit. Cyri, Hug, ed. minor. 22) Sittl, Gesch. d. griech. Litt. 23) Bonitz, Urspr. d. Hom. Gedichte, 5. Aufl. 24) Becker-Göll, Charikless. 25) Langl., Griech. Götter u. Heldengestatten. 26) Retzloff, Vorschule zu Hom. (Mythol., Geogr., Antiqu.). 27 Łazarewicz, Słownik do Hom. Odyss. 28) Węclewski, Słown grec.-pol., wyd. 3. 29) Ellendt, Lexicon Sophocl. 30) Schneidewin, Homer. Vocabularium. 31) Schenkl, Griech. deutsches Schulwörterb. 7. Abdruck. 32) Bartoszewicz, Hist. lit. pol. Wyd. 2. 33) Kuliczkowski, Zarys dziejów lit. pol. 34) Małecki, Gram. hist.-porów. pol. 35) Matusiak, O niektórych zjawiskach jęz. pol. 36)

Rykaczewski, Słownik jęz. pol. 37) Miklosich, Etym. Wörterb. d. slav. Sprache. 38) Scherer, Gesch. d. deutsch. Litter. 3. Aufl. 39) Pieśń o Nibelungach przeł. Szabrański. 40) Jandaurek-Hamerski, Deutsches Leseb. f. d. V Klasse, 2 Aufl. (dar nakładcy). 41) Schötensack, Gramm. d. neuhochdeutschen Spr. 42) Reiser, Der deutsche Sprachunter. 43) Rothfuchs, Beiträge z. Methodik d. altsprachl. Unterr. 44) Laas, der deutsche Aufsatz, 2. Aufl. 45) Rinne, Organizmus d. Stillehre. 46) Sanders, Handwörterb. d. deutsch. Spr. 3 Aufl. 47) Mossbach, słownik niemiecki. 48) Grote, Gesch. Griech. 2 Aufl. 49) Mommsen, Röm. Gesch. 50) Hirt, Histor. Bildertafeln I. Th. 51) Pietschmann, Maspero's Gesch. d. morgenländ. Völker. 52) Tomek, Dzieje monarchii austr.-węg., przeł. Markiewicz. 53) Brachelli, Statist. Skizze d. österr.-ung. Mon. 54) Szujski, Hist. pol. ksiąg XII. 55) Lewicki, Zarys hist. pol. i rus. krajów. 56) Korzon, Hist. wieków średn. 57) Warmski, die grosspoln. Chron. (dar dyrektora). 58) Leniek, Kongres Wyszegradzki (dar dyrektora). 59) Sabowski, Hanke-Bossak, rys. biogr. (dar). 60) Monumenta Pol. hist. tomów 4. 61) Jäger, Bemerkungen üb. d. gesch. Unterr. 62) Die österr.-ung. Mon. in Wort u. Bild. 63) Supan, Phys. Erdkunde. 64) Martus, Astron. Geogr. 65) Egli, Etymol. geogr. Lexicon. 66) Trunk, Anschaulichkeit d. geogr. Unterr. 67) Kiepert, Lehrb. d. alten Geogr. 68) Hirt, Geogr. Bildertafeln. 69) Hirt, die Hauptformen der Erdoberfläche (tablica). 70) Kozenn-Janota, Wschod. i zachod. półkula. 71) Kiepert, Orbis ter. antiqu. 72) Kiepert, Italia ant. 73) Kiepert, Imper. Rom. 74) Reinhard, Gallia ant. 75) Kozenn-Janota, Mapa ścienna Europy (2-gi egzempl.) 76) Kiepert, Atlas ant. 77) Jamrógiewicz, Geometrya pogląd dla klas. niższ. 78) Mocnik-Grzybowski i Bączalski, Arytm. dla kl. niższ. 79) Rodecki, Fizyka dla kl. niższ. (dar nakładców). 80) Müller, Atlas z Lehrb. d. Kosm. Physik. 81) Müller, Lehrb. d. Kosm. Physik. 82) Müller, Lehrb. d. Phys. u. Meteorol. 83) Jaworowski, O teoryach tworzenia się komórek (dar dyrektora) 84) Nowicki, Przegląd rozsiedlenia ryb w Galicyi, tablica (dar autora). 85) Ks. Puszet, Etyka katol. (dar dyrektora). 86) Lindner, Logik, 6 Aufl. 87) Lindner, Psychol., 8 Aufl. 88) Album studiosorum uniw. Craa. ab a. MCCC (dar Akad.). 89) Bornemann, Die wicht. Verordnungen, welche auf Schülerbibl. Bezug haben. 90) Ks. Chromecki, Krótki rys dziejów szkół Pijarów (dar). 91) Nowy Komeniusz (dar). 92) Mitterstiller,

d. Collectanea-Frage. 93) Petersdorff, d. wicht. Punkte d. Methodik im gymn. Unterr. 94) Rinne, Praktische Stillehre. 95) Rinne, Prakt. Dispositionslehre. 96) Verordnungsblat d. Min. f. C. u. U., 1884. 97) Wisłocki, Liber diligent. (dar autora). 98) Deisenberg, Theismuss u. Pantheizm. 99) Lindner, Einleit. in d. Stud. d. Philos. 100) Shakespeare, Jul. Caes. (dar księgarni Höldera). 101) L. Kulczyński, Wykształcenie nauczycieli gimn. (dar autora).

Biblioteka pomocy koleżeńskiej dla ubogich uczniów posiada książek szkolnych 590.

b) **Gabinet fizyczny.**

Zakupiono: Do okazania ogólnych własności ciał (I): 1) Sferometr.

Do mechaniki ciał ciekłych (III): 1) Dwa wolumetry podług Gay Lussac'a.

Do nauki o głosie (V): 1) Miech stołowy z komorą wiatrową.

Do nauki o elektryczności i magnetyzmie (VIII): 1) Dwa magnesy równoległościenne z kotwicami na 30 cm. długie w szkatułce. 2) Dwie igiełki magnetyczne 15 cm. długie na podstawkach. 3) Inklinatoryum i deklinatoryum z kołem poziomem i pionowem. 4) Machina influencyjna Holz'a. 5) Przyrząd Riess'a do influencyi. 6) Elektroskop Mach'a do okazania, że elektryczność gromadzi się na powierzchni. 7) Elektrofor z eboni'u. 8) Dwa elementa Greneta po 2 l. pojemności. 9) Przyrząd Ludwig'a do rozkładu wody i soli z dwoma wanienkami i rurkami mierniczymi. 10) Przyrząd Oersted'a do okazania wychylenia igiełki wskutek działania prądu. 11) Galwanometer podług Bertram'a. 12) Telegraf Morse'go (klucz, przyrząd piszący i Relais). 13) Przyrząd Ampère'a. 14) Cewka indukcyjna do zasadniczych doświadczeń z kółeczkiem Neef'a. 15. Indukcyjny aparat podług Dubois-Reymond'a z młoteczkiem Neef'a. 16) Indnktor Rhumkorff'a z rozbrajaczem. 17) Sześć rurek Geisler'a. 18) Kółeczko Barlow'a z kommutatorem. 19) Element termo-elektryczny.

c) **Gabinet historyi naturalnej:**

Do gabinetu historyi naturalnej zakupiono: a) Mikroskop złożony (Zeiss, Stativ V a, soczewki oczne: orthoskop. Nr. 1,

z mikrometrem Nr. 2, zwyczajne Nr. 3, 4, 5; socz. przedmiotowe a*, A, C, E, i F. z korr., przyrząd do rysowania (Oberhäusera Nr. 73) i przyrząd do szybkiej zmiany soczewek przedmiotowych (t. zw. rewolwer, Nr. 104); b) mikroskop do preparowania (Präparir-Stativ Nr. III, system Nr. 124); c) rurę mikroskopową mosiężną do demonstracyj w szkole (Handmikroskop Nr. 22); d) przybory do sporządzania preparatów mikroskopowych (300 szkieł przedmiotowych, tyleż przykrywek, brzytwę, łopatkę platynową, 4 szydełka, balsam, damarę, asfalt, etykiety i t. d.); e) wypchanego jeża i 17 ptaków krajowych; f) 700 pudełek tekturowych czarnych pod minerały i skamieliny.

Z darów przybyło: od WPana Armatowicza piękny wypchany okaz orła bielika (Haliaëtos albicilla); od prof. Ant. Soświńskiego przeszło 100 sztuk skamielin z warstw oolitowych formacyi brunatnego jura z Czerny; od p. St. Switalskiego dwie rzadkie odmiany żmiji (Pelias prester); od p. Fr. Bieniasza 5 kawałków plastycznych iłów trzeciorzędnych z Litiatyna i Żołnówki, i gutaperkowe odlewy 40tu gatnnków skamielin, przeważnie z warstw jurasowych podolskich; od p. asystenta Dra Teisseyrego duży okaz gwiazdni (Astraea); od p. asystenta Stefana Stobieckiego 2 minerały, 3 skały, i 30 gatunków (kilkaset okazów) skamielin trzeciorzędnych z Korytnicy i Pinczowa; od zarządcy gabinetu 5 minerałów (kupione od Svachy), róg sarny, pudełko granatków, 100 gatunków (600 sztuk) skorup ślimaków słodkowodnych i lądowych, 198 gatunków (520 okazów) chrząszczów, i 13 tablic (300 gatunków) zasuszonych roślin.

Z pomiędzy uczniów zakładu darowali w tym roku: Z klasy VI-tej: hr. Bniński Roman 10 minerałów, 5 skorup mięczaków z mszywiołami, rurówkami i pąklą, skorupę jeżowca z rodzaju Acrocladia, grzybinkę (Fungia) i wypchanego chruściela; Cielecki Juliusz wypchane okazy dropia (Otis tarda ♀) i perkoza (Podiceps auritus); Ginzig Maurycy duży okaz osadu z parowego kotła; Grzesiewicz Alfons czaszkę kreta; Łasiński Mieczysław 47 minerałów; Lieder Wacław 40 minerałów i 15 próbek dmuchawkowych; Pawlicki Michał czaszki kota i królika; Teichmann Aleksander kosteczki słuchowe człowieka; Zoll Antoni wydmuchaną przekrętwę (Tetrodon), rozgwiazdę i 5 skorup ślimaczych; z klasy V-tej Lipiński Ludwik tasiemca z gat. Taenia mediocanellata; Sedlak Franciszek 8 minerałów i ułamek korala; —

z klasy IV-tej Eisenbach Henryk róg sarny i rozbity kielich grzybinki (Fungia); — z kl. III-ciej Grodzicki Maryan wypchany okaz perkoza małego (Podiceps auritus); Matejko Jan 2 minerały; Pollak Arnold dużą kulę fosforytową, Żeleński Stanisław trzy ułamki malachitu; — z kl. II-giej Brzechffa Tomasz 3 okazy owocu z rodz. Phytelephas; Kieres Stanisław koszyczek powleczony aragonitem karlsbadzkim; — z kl. I-szej Kłębkowski Zygmunt część jeleniego rogu, Korngold Leopold skorupę porcelanki a Werner Adolf 20 drobnych skorup ślimaków morskich.

Prócz tego wykonali uczniowie klasy V-tej Grabowski, Lipiński, Opuszyński, Pawlik, Pogorzelski, Radwański, Rolecki, Sedlak — przeszło 40 preparatów mikroskopowych, a Bieganowski Eugeniusz z kl. VI-tej i Stopka Michał z kl. V-tej po dwie tablice rysunków do anatomii ludzkiej.

VII.

Ważniejsze rozporządzenia władz szkolnych.

1. J. E. Pan Minister W. i O. rozporządza reskryptem z d. 28 listopada 1885, l. 22131, aby dzień 19 listopada, jako dzień Imienin Jej Cesarskiej i Królewskiej Mości, Najjaśniejszej Pani, był wolnym od nauki szkolnej.

2. W. Ministerstwo W. i O. znosi rozporządzeniem z d. 10 grudnia 1885, l. 22906 termin zimowy egzaminu dojrzałości przypadający w końcu I półrocza szkolnego, tudzież zezwala na powtórne poddawanie się egzaminowi dojrzałości tylko po upływie całego roku szkolnego.

3. W. Minist. W. i O. rozporządzeniem z d. 16 grudnia 1885, l. 23323 pozwala na zmianę książek szkolnych wyłącznie w razie koniecznej potrzeby, zarazem poleca, aby nauczyciele wymagali od uczniów zaopatrzenia się w książki tylko niezbędnie do nauki szkolnej potrzebne.

4. Rozporządzeniem z d. 16 grudnia 1885 l. 23324 zarządza J. E. Pan Minister W. i O. ścisłą rewizyę wszystkich pism i książek znajdujących się obecnie w bibliotekach szkolnych.

5. Na mocy reskr. J. E. Pana Ministra W. i O. z d. 2 stycznia 1886, l. 85 ustanawia W. Rada szk. kraj. rozporządzeniem z d. 3 maja 1886, l. 5803 dwa terminy do odbywania egzaminów wstępnych do klasy I t. j.: z końcem upływającego i z początkiem nowego roku szkolnego.

6. W odezwach z d. 8 stycznia 1886, l. 1439 i z d. 21 stycznia 1886, l. 11430 do J. E. Pana Namiestnika zawiadamia J. E. Pan Minister W. i O. o zmianach rozporządzenia z d. 22 maja

1868, l. 2562 tyczących się wypożyczania książek i rękopismów z bibliotek uniwersyteckich.

7. W. Ministerstwo W. i O. rozporz. z d. 9 marca 1886 l. 4452 zmienia skalę cenzur klasyfikacyjnych znosząc w skali odnoszącej się do obyczajów cenzurę „wzorowe“, w skali tyczącej się przedmiotów nauki cenzurę „znakomity“. Wprowadza natomiast z obyczajów jako najwyższy stopień cenzurę „chwalebne“, a następujący po nim „zadowalniające“.

8. J. E. Pan Minister W. O. przypomina rozporz. z d. 6 kwietnia 1886, l. 3340, że z egzaminów wstępnych, które składają uczniowie prywatni, nie wydaje się żadnych świadectw, lecz spisuje się tylko protokół; również, że te egzamina upoważniają jedynie do uczęszczania do gimnazyum, w którem zostały złożone, a nie służą do żadnych innych celów.

9. J. E. Pan Minister W. i O. postanowił reskr. z d. 26 maja 1886, l. 10007 obsadzić nauczycielami prowizorycznie zamianowanymi miejsca opróżnione czasowo w składzie gron nauczycielskich wskutek stałego urlopu udzielonego profesorom pełniącym obowiązki c. k. inspektorów okręgowych.

10. Na mocy rozporz. W. Ministerstwa W. i O. z d. 29 maja 1886 l. 10253 upoważnia W. Rada szk. kraj. reskr. z d. 4 czerwca 1886 l. 7329 dyrektorów szkół średnich we Lwowie i Krakowie do uwalniania od pojedynczych godzin szkolnych, ewentualnie także od nauki popołudniowej w czasie upałów.

11. W. Rada szk. kraj. rozporz. z d. 26 czerwca 1886 l. 8224 poleca w myśl reskryptu W. Ministerstwa W. i O. z d. 26 stycznia 1886 l. 1512, aby na przyszłość lokowania uczniów szkół średnich przy klasyfikacyach zaniechano.

VIII.

KRONIKA ZAKŁADU.

Wpisy uczniów na rok szkolny 1885/6, egzamina wstępne i poprawcze odbywały się w ostatnich dniach sierpnia.

Egzamin wstępny do klasy I składało 112 uczniów, z tych odpadło przy egzaminie 6.

Wpisano na początku i w ciągu roku szkolnego 604 uczniów; klasy liczniejsze, (II, III, IV, V i VI) podzielono na dwa oddziały, kl. I miała trzy oddziały, z których oddział trzeci utworzono dnia 7 paźdź. 1885 z uczniów przeniesionych z gimnazyum św. Anny. Zakład liczył przeto w tym roku szkolnym 15 oddziałów klasowych.

Rok szkolny rozpoczęto dnia 1-go września uroczystem wezwaniem Ducha św. w kościele św. Anny.

W ciągu roku szkolnego zaszły w gronie nauczycielskiem następujące zmiany:

Wysoka Rada szkolna krajowa zamianowała bezpłatnego aplikanta Romana Gutwińskiego na początku września zastępcą nauczyciela w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie. Z początkiem roku szkolnego przybył z gimnazyum wadowickiego zast. naucz. Władysław Srokowski w miejsce zast. naucz. Józefa Kurowskiego, który odszedł do Wadowic; z gimnazyum św. Jacka zast. naucz. Jan Strojek; zamianowani zostali zastępcami naucz. na początku października Antoni Pabian a w końcu stycznia aplikant tutejszego zakładu Andrzej Jaglarz.]

Profesor Dr. Bronisław Kruczkiewicz otrzymał od maja drugi dodatek kwinkwenalny, prof. ks. Stanisław Puszet również od maja pierwszy dodatek.

Imieniny N. Pana dnia 4 października, również Imieniny N. Pani dnia 19 listopada obchodził zakład uroczystem nabożeństwem.

Młodzież gimnazyalna uczestniczyła także w nabożeństwie żałobnem za spokój duszy ś. p. cesarzowej Maryi Anny dnia 4-go maja.

Z końcem listopada urządzili uczniowie klasy VIII ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza wieczorek muzykalno-deklamacyjny, na którym przemówił do młodzieży profesor Dr Kruczkiewicz.

Egzamina dojrzałości poprawcze odbywały się w tutejszym zakładzie dn. 21 września 1885; piśmienny egzamin dojrzałości od 22—29 maja, ustny od 11—21 czerwca 1886 pod przewodnictwem c. k. Inspektora gimnazyów WP. Antoniego Czarkowskiego.

Rok szkolny zakończono dn. 30 czerwca nabożeństwem dziękczynnem i rozdaniem świadectw szkolnych.

IX.

KLASYFIKACYA UCZNIÓW

za II półrocze 1886.

Klasa I A.

1. **Rozmuski Tadeusz.**
2. **Dyduch Tomasz.**
3. **Zathey Stanisław.**
4. **Eisenberg Filip.**
5. **Wechsler Salomon.**
6. **Waśniowski Antoni.**
7. Ehrenpreis Zygmunt.
8. Paruch Jan.
9. Zakrzewski Władysław.
10. Feill Franciszek.
11. Fitak Franciszek.
12. Rozwadowski Konst.
13. Gettlich Jan.
14. Kopf Wiktor.
15. Turowicz August.
16. Turowicz Władysław.
17. Włodarczyk Wład.
18. Martini Wiktor.
19. Korolewicz Piotr.
20. Truskolaski Ernest.
21. Haberfeld Rudolf.
22. Zapalski Aleksander.
23. Kopff Bronisław.
24. Nizioł Andrzej.
25. Nizner Stanisław.
26. Ziemiański Wład.
27. Szczygielski Stan.
28. Gładysz Józef.
29. Dutkiewicz Wacław.
30. Matejko Stanisław.
31. Henoch Stanisław.
32. Żychoń Henryk.

Pryw.: **Popiel** Eustachy.
Hr. Roztworowski Jan.
Bocheński Wacław.

8 uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu, 6 nie otrzymało promocyi.

Klasa I B.

1. **Ślosarz Antoni.**
2. **Königsberger Schabse.**
3. Krobicki Stanisław.
4. Okęcki Zdzisław.
5. Krzanowski Aleksander.
6. Strycharski Jan.
7. Turecki Szymon.
8. Dattner Josel.
9. Czerwiński Michał.
10. Czech Jan.
11. Butryna Waleryan.
12. Stobiecki Antoni.
13. Better Izak.
14. Ibel Franciszek.
15. Niemczewski Feliks.
16. Horszky Franciszek.
17. Pretzel Gustaw.
18. Lauvernay Teodor.
19. Maślankiewicz Bron.
20. Remer Jan.
21. Popiel Mieczysław.
22. Niemczewski Maryan.
23. Holly Józef.
24. Tislowitz Izak.
25. Krzanowski Wład.

Pryw.: Hinze Adam.
Kopff Wiktor.
Kopff Władysław.

5 uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu, 6 nie otrzymało promocyi.

Klasa I C.

1. **Kudelka Tadeusz.**
2. Knobel Naftali.
3. Kopczyński Edmund.
4. Gawlas Antoni.
5. Hupert Stanisław.
6. Pankowski Aleksander.
7. Nüssenfeld Izrael.
8. Urbański Wilhelm.
9. Ludwikowski Leon.
10. Mączyński Franciszek.
11. Giergiel Józef.
12. Osikowski Błażej.
13. Kowalak Maciej.
14. Prochownik Józef.
15. Korngold Leser.
16. Goldman Maurycy.
17. Wisłocki Piotr.
18. Gross Józef.
19. Werner Adolf.
20. Bartik Aleksander.
21. Rudzki Tadeusz.

Pryw.: Mussil Leopold.

8 uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu, 3 uczniów nie otrzymało promocyi.

Klasa II A.

1. **Zieliński Józef.**
2. **Rejowicz Władysław.**
3. Hodur Jakób.
4. Maśnica Wit.
5. Pagaczewski Julian.
6. Krischke Józef.
7. Szulc Stanisław.
8. Łaś Antoni.
9. Kunze Józef.
10. Skrochowski Roman.
11. Terlecki Adam.
12. Zarzycki Emanuel.
13. Kłoda Jan.
14. Kopald Zygmunt.
15. Bochenek Adam.
16. Bader Izrael.
17. Bader Wolf.
18. Niwiński Konrad.
19. Brzechffa Władysław.
20. Lazar Ludwik.
21. Cunradi Maksymilian.
22. Gajewski Kazimierz.
23. Zapałowicz Tomasz.

7 uczniów przypuszcznno do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu, 1 uczeń nie otrzymał promocyi.

Klasa II B.

1. **Wolf Jan.**
2. **Piechowicz Stanisław.**
3. **Stefański Zygmunt.**
4. **Popiel Bronisław.**
5. Pawlikowski Fr.
6. Sikorski Stanisław.
7. Mazgaj Józef.
8. Reich Aron.
9. Sinda Antoni.
10. Horowitz Maurycy.
11. Kamiński Jan.
12. Giza Michał.
13. Reiner Juda.
14. Kieres Stanisław.
15. Kornecki Bronisław.
16. Warczewski Aleks.
17. Ginalski Stanisław.
18. Reich Pinkas.
19. Banaś Antoni.
20. Waga Julian.
21. Kossowski Wład.
22. Kleinblatt Zygmunt.
23. Węgrzyn Jan.
24. Dąbrowski Stanisław.
25. Schatz Chaim
26. Feleksy Wojciech.
27. Kozłowski Maryan.
28. Dach Adolf.
29. Bukowski Jan.
30. Kubiczek Wacław.

3 uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu, 3 uczniowie nie otrzymali promocyi.

Klasa III A.

1. **Władysławiew Józef.**
2. **Nowak Jan.**
3. **Silberfeld Baruch.**
4. **Gettlich Władysław.**
5. **Chmielarczyk Wład.**
6. **Pogorzelski Jan.**
7. Günzig Chaim.
8. Kupczyk Józef.
9. Czerny Jan.

10. Chęciński Władysław.
11. Grodzicki Maryan.
12. Karcz Wojciech.
13. Polewka Józef.
14. Ripp Mojrzesz.
15. Jasielski Konstanty.
16. Cichomski Stanisław.
17. Stefański Tadeusz.
18. Kopff Maryan.
19. Dołkowski Adam.
20. Grajski Adam.
21. Wysocki Alfred.
22. Kostka Roman.
23. Ślęk Eranciszek.
24. Bukowski Karol.
25. Weber Eliasz.
26. Nowicki Władysław.
27. Girtler Franciszek.
28. Sczepański Kazimierz.
29. Tomaszewski Stan.
30. Wajnar Władysław.

Pryw.: Rudzki Cezar.

6 uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu, 1 uczeń nie otrzymał promocyi.

Klasa III B.

1. **Wajda Franciszek.**
2. Goldberg Löbl.
3. Czechowski Ignacy.
4. Nizioł Józef.
5. Niklewicz Tadeusz.
6. Dowsilas Ludwik.
7. Łaciak Błażej.
8. Grychowski Antoni.
9. Popławski Józef.
10. Ilnicki Witołd.
11. Nycz Stanisław.
12. Dziewoński Wład.
13. Dobrowolski Zbig.
14. Goldsand Jakób.
15. Pollak Arnold.
16. Matejko Jan.
17. Skawiński Karol.
18. Siatka Stanisław.
19. Zaplatalski Roman.
20. Feill Jan.
21. Broniowski Kazimierz.
22. Zeitner Adolf.
23. Maschler Józef.
24. Kublin Wiktor.
25. Bobrzyk Ludwik.
26. Machauf Józef.
27. Czerwiński Tomasz.
28. Süsskind Dawid.

4 uczniów dopuszczono do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu, 7 uczniów nie otrzymało promocyi.

Klasa IV A.

1. **Stankiewicz Wiktor.**
2. **Kriczke Franciszek.**
3. **Göttil Piotr.**
4. **Knapik Wojciech.**
5. **Ślussarczyk Antoni.**
6. **Kaczyński Józef.**
7. **Ziarko Jan.**
8. Karwacki Stanisław.
9. Krzykowski Julian.
10. Dudzik Antoni.
11. Glaser Henryk.
12. Buszek Franciszek.
13. Sercarz Izrael.
14. Gross Juda.
15. Paluch Adolf
16. Oszacki Juliusz.
17. Kiciński Adam.
18. Ogibiński Stanisław.
19. Brożek Aleksander.
20. Włodarczyk Zygmunt.
21. Zajączkowski Bron.
22. Weissberg Jakób.

8 uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu.

Klasa IV B.

1. **Liebling Abraham.**
2. **Ochalski Stanisław.**
3. **Oprych Antoni.**
4. **Batko Józef.**
5. **Herschtahl Chaim.**
6. **Orawiec Antoni.**
7. Michałowski Maryan.
8. Pałka Władysław.
9. Klakurko Władysław.
10. Zastawniak Fr.
11. Zakrzewski Stefan.
12. Goldfinger Samuel.
13. Tarasiewicz Michał.
14. Szwed Józef.
15. Zakrzewski Rodryg.
16. Rozdejczer Karol.
17. Mussil Franciszek.
18. Koziebrodzki Józef.
19. Miś Wincenty.
20. Ochoński Sebastyan.
21. Twaróg Stanisław.
22. Mühleisen Bogusław.
23. Krzyształowicz Win.
24. Janowski Adam.
25. Papesch Teofil.

12 uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu.

Klasa V A.

1. **Grabowski Mieczysław.**
2. **Pogorzelski Wiktor.**
3. **Pawlik Błażej.**
4. **Krawczyk Walenty.**
5. **Popiołek Franciszek.**
6. **Muczyński Damian.**
7. Radwański Kazimierz.
8. Sedlàk Franciszek.
9. Launer Wiktor.
10. Pustelnik Jan.
11. Pohorecki Jan.
12. Brzeziński Zdzisław.
13. Nieniewski Wład.
14. Zwoliński Jan.
15. Lipiński Ludwik.
16. Rolecki Jan.
17. Moszczeński Stan.
18. Szybiński Piotr.
19. Suka Franciszek.
20. Toczyński Zygmunt.
21. Mika Kazimierz.
22. Kwieciński Stefan.
23. Zaleski Tadeusz.
24. Łukaszewski Artur.

2 uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu, 4 uczniowie nie otrzymali promocyi.

Klasa V B.

1. **Zgorzalewicz Stan.**
2. **Makarewicz Juliusz.**
3. **Horain Paweł.**
4. Opuszyński Karol.
5. Vorzimmer Dawid.
6. Geisler Eugeniusz.
7. Rybakiewicz Kazim.
8. Klęsk Roman.
9. Stopka Michał.
10. Marfiak Józef.
11. Lacko Henryk.
12. Dobrzański Henryk.
13. Mikuła Wojciech.
14. Mortka Wincenty.
15. Gettlich Adam.
16. Piotrowski Juliusz.
17. Krumłowski Konst.

12 uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu, 5 uczniów publicznych i 1 prywatny nie otrzymali promocyi.

Klasa VI A.

1. **Ks. Lubomirski Kaz.**
2. **Kreiner Jan.**
3. **Piechnik Edmund.**
4. **Kania Franciszek.**
5. **Młynek Ludwik.**
6. **Hr. Pusłowski Eman.**
7. Witaliński Wincenty.
8. Wrześniak Jan.
9. Grzesiewicz Alfons.
10. Drąg Józef.
11. Turyczyn Antoni.
12. Turek Jan.
13. Górski Antoni.
14. Okęcki Konstanty.
15. Goldfinger Izydor.
16. Bardel Franciszek.
17. Cielecki Juliusz.
18. Loga Wacław.
19. Goldfinger Abraham.
20. Bocheński Adolf.
21. Lutostański Bolesław.
22. Michałowski Józef.
23. Hr. Plater Zygmunt.
24. Hr. Plater Edward.
25. Czerny Karol.
26. Dzięgielowski Artur.
27. Piotrowski Seweryn.
28. Zoll Antoni.
29. Łasiński Mieczysław.
30. Teichmann Aleks.
31. Burzyński Wład.
32. Braś Józef.
33. Albinowski Wład.

Pryw.: Sulnicki Józef.

4 uczniów publicznych i 1 prywatnego przypuszczono do egzaminu poprawczego po feryach, z jednego przedmiotu, 2 nie otrzymało promocyi.

Klasa VI B.

1. **Białek Ignacy.**
2. **Figiel Stanisław.**
3. **Drozd Aleksander.**
4. **Kupczyk Bernard.**
5. **Lehrfreund Jakób.**
6. **Bieganowski Eugen.**
7. **Łojasiewicz Stanisław.**
8. Leser Salomon.
9. Grodzicki Aleksander.
10. Matoga Jan.
11. Isenberg Józef.
12. Tomasik Leon.

13. Landau Saul.
14. Steinberg Beer.
15. Günzig Mojżesz.
16. Holuch Józef.
17. Minkliński Jan.
18. Szymański Alfred.
19. Dortheimer Marek.
20. Günzig Aleksander.
21. Miszke Mieczysław.
22. Czerwiński Wład.
23. Bednarski Adam.
24. Marzec Piotr.
25. Godula Wincenty.
26. Miniewski Karol.
27. Kotaś Antoni.
28. Dach Emil.
29. Cyga Kazimierz.

Klasa VII.

1. **Burtan Marcin.**
2. **Massatuch Stanisław.**
3. **Wechsler Leopold.**
4. **Federowicz Kazimierz.**
5. **Tobiczyk Kazimierz.**
6. **Włosycki Adolf.**
7. **Keppler Pinkus.**
8. **Popiel Paweł.**
9. **Powidaj Adam.**
10. **Tyrała Jacek.**
11. **Meyer Antoni.**
12. Majer Eugeniusz.
13. Gross Bernard.
14. Nowak Antoni.
15. Bąk Kazimierz.
16. Jakubowski Faustyn.
17. Better Szymon.
18. Piliński Kazimierz.
19. Skrochowski Stan.
20. Miszke Maksymilian.
21. Makarewicz Tadeusz.
22. Kasprzyk Teofil.
23. Skrochowski Kazim.
24. Piotrowski Tomasz.
25. Cielecki Jerzy.
26. Dortheimer Salomon.
27. Gajda Ludwik.
28. Plater Henryk.
29. Barański Michał.
30. Rose Henryk.
31. Okęcki Edmund.
32. Rottersmann Józef.

Prywatni:

Lieder Wacław.
Pohorecki Tadeusz.
Szukiewicz Wojciech.
Ślaski Bronisław.

4 uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu, 1 uczeń nie otrzymał promocyi.

Klasa VIII.

1. **Skracha Stanisław.**
2. **Podczaski Jakób.**
3. **Hr. Tarnowski Jan.**
4. **Jachimski Henryk.**
5. **Haim Lieber.**
6. **Pawlicki Alfred.**
7. **Jellonek Kazimierz.**
8. **Kondratowicz Kazim.**
9. **Apfelbaum Markus.**
10. Styrna Ludwik.
11. Karowski Karol.
12. Zaremba Franciszek.
13. Zasacki Stanisław.
14. Bodyński Józef.
15. Łopaciński Michał.
16. Spindler Zygmunt.
17. Wołkowicki Ignacy.
18. Bartynowski Wacław.
19. Henoch Władysław.
20. Ippoldt Juliusz.
21. Jabłoński Antoni.
22. Głuszak Wacław.
23. Walter Julian.
24. Piętka Jan.
25. Mądej Jan.
26. Piotrowski Gustaw.
27. Maślakiewicz Wład.
28. Riedmüller Bolesław.
29. Meciszewski Zygmunt.
30. Orpiszewski Michał.
31. Massatsch Wład.
32. Górski Gabryel.
33. Kwieciński Stanisław.
34. Hr. Łoś Stanisław.
35. Hr. Potocki Oswald.
36. Gralewski Eugeniusz.
37. Dębicki Witold.
38. Klimczyk Franciszek.
39. Żyła Ignacy.
40. Zoll Józef.
41. Uhma Adam.
42. Wątorski Stefan.
43. Chilewski Włodzim.
44. Cyga Aleksander.

2 uczniów przypuszczono do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu.

OGŁOSZENIE.

Rok szkolny 1886/7 rozpocznie się dnia 3 września 1886.

Wpisy uczniów gimnazyum na rok szkolny 1886/7 odbywać się będą w dniach 30 i 31 sierpnia 1786. w kancelaryi zakładu.

Przy wpisie mają uczniowie tutejszego zakładu wykazać się świadectwem szkolnem z ostatniego półrocza, a uczniowie przybywający z innych gimnazyów także metryką urodzenia.

Uczniowie wstępujący do klasy I winni wykazać się metryką, a jeżeli uczęszczali przedtem do szkół publicznych, także świadectwem szkolnem z ostatniego półrocza.

Przy wpisie każdy uczeń ma złożyć datek na zbiory naukowe w kwocie 1 złr., a nowo przybywający wpisowe w kwocie 2 złr. 10 cent.

Opłatę szkolną, która na jedno półrocze wynosi **dwadzieścia** złr. winni uczniowie uiścić najdalej w ciągu pierwszych sześciu tygodni półrocza w sposób przepisany.

Egzamina wstępne do klasy I odbędą się w dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca i 1, 2 i 3 września.

Egzamina wstępne dla klas wyższych i poprawcze odbędą się w dniach 1, 2, a ewentualnie i 3 września.

Karol Brzeziński

dyrektor.